KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 165 (13199) Wtorek, 26 sierpnia 1997 r. cena 1Lt

Fotoreportaż

Dzieci z Raciborza - gośćmi „Auszry"

W podwileńskim ośrodku wypoczynkowym „Auszra" gościły dzieci powodzian z Raciborza. Pobyt 40 dzieci wraz z 4 opiekunami ufundowany został przez rząd Litwy w ramach pomocy powodzianom. To dzieci w wieku od 12 do 18 lat, są wśród nich rodzeństwa, niektóre chodzą do tej samej szkoły, a nawet klasy. „Kiedy przyjechały do nas na początku miesiąca, w ich oczach widniał smutek i zmęczenie" - mówi wicedyrektor „Auszry" Audrone Martisziene. Szczerze mówiąc, nie miałam odwagi pytać dzieci o ich przeżycia, o to, co wydarzyło się w lipcu. Ich opiekunki, Sylwia i Agnieszka, twierdzą, że temat powodzi w rozmowach raczej nie jest poruszany. Na początku ich wychowankowie opowiadali, w jakim stopniu kogo zalało, ale mówili o tym spokojnie. Teraz już do tego nie wracają - po prostu pogodzili się z tą sytuacją, która jest w ich domach. Co prawda, starszym przyszło to łatwiej niż maluchom. Po powrocie do Polski zacznie się normalna nauka, w Raciborzu szkoły już są przygotowane do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Tymczasem zaś - wesoło i beztrosko, jak to dzieci, spędzają czas w przytulnym, otoczonym lasami ośrodku. Gospodarze zadbali o to, by gościom niczego nie brakowało, by wszyscy dobrze się czuli. „Nie zostawili nam czasu na nudy" - żartuje Agnieszka.

(Dokończenie na str. 3)

Panie Bogusława Jendrzejczyk z Raciborza i Audrone Martisziene, wicedyrektor „Auszry" ze swymi wychowankami.

Potomkowie Adama Mickiewicza w Wilnie

Z początku z Paryża do Wilna szły listy. Już od dawna. Odkąd Litwa odzyskała niepodległość. Pisali je dwaj bracia, prawnukowie Adama Mickiewicza w linii prostej - Gilles i Joël Goreccy. Pisali do: prezydenta Algirdasa Brazauskasa, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Kultury (na imię ministra Sauliusa Szaltenisa - list polecony). Pisali w sprawie odzyskania ponad 263 ha ich, Goreckich, na Litwie ziemi, upaństwowionej w 1940 r. Proponowali władzom litewskim następujący układ: w ramach rekompensaty długu za ziemię, przyznanego im przez ówczesne władze litewskie utworzenie na Litwie Fundacji im. Adama Mickiewicza oraz prywatnego Muzeum Pamięci Poety ze stałą ekspozycją (pamiątki po Mickiewiczu ze zbiorów rodzinnych Goreckich).

Nie doczekawszy się z Litwy rzeczowej odpowiedzi na swoje korespondencje, Gilles Gorecki z synem Romanem przybyli do Wilna.

„KURIER WILEŃSKI":

- Spodziewaliście się Panowie pozytywnej odpowiedzi?

GILLES GORECKI:

- Spodziewaliśmy się - po prostu odpowiedzi. Tymczasem - żadnej. Mam tu przy sobie kopie tych wszystkich listów pisanych po litewsku. Mam także przygotowany tekst publicznego oświadczenia, apelu o utworzenie na Litwie Fundacji im. Adama Mickiewicza.

- Na czym miałaby polegać jej funkcja?

GILLES GORECKI:

- Na uhonorowaniu, premiowaniu wybitnych twórców w dziedzinie sztuki, literatury, fotografii artystycznej i in. propagujących hasła wolnościowe, to znaczy idee, których wyznawcą i aktywnym realizatorem był Adam Mickiewicz. Mielibyśmy tu także na względzie stypendia uzdolnionej twórczo studiującej młodzieży. Sądzimy, że zbliżająca się jubileuszowa, 200 rocznica urodzin Adama Mickiewicza będzie w ten sposób odpowiednio uczczona. 1998 rok UNESCO ogłosi Międzynarodowym Rokiem Mickiewiczowskim. W naszym przekonaniu utworzenie Fundacji im. Adama Mickiewicza przyniosłoby Litwie chwałę i sławę w skali międzynarodowej.

- Kim Panowie jesteście z zawodu?

GILLES GORECKI:

- Ja jestem profesorem od marketingu. Obecny tu ze mną syn jest przedstawicielem jednej z firm.

- Wiadomo, że ród Mickiewiczów po mieczu wygasł, natomiast, po kądzieli - Goreckich - pięknie się rozwija. Może o tym słów parę...

GILLES GORECKI:

- Mój brat Jöel Gorecki ma troje dzieci. Są to: Marie, Thomas i Gregore. Ja - mam syna Romana.

- Ilu poetów jest w rodzinie Goreckich?

ROMAN GORECKI:

- Ani jednego.

GILLES GORECKI:

- Szczęściem - ani jednego.

- Malarzy? Muzyków?

GILLES GORECKI:

- Ani jednego.

- Czy w rodzinie Goreckich zachowały się jakieś pamiątki po Adamie Mickiewiczu?

ROMAN GORECKI:

- Zachowało się parę portretów, szkiców. Dużo zbiorów przekazaliśmy muzeum w Warszawie, Poznaniu i Paryżu.

- Ród Goreckich ma na Litwie głębokie korzenie.

GILLES GORECKI:

- Tak jest. Od 1575 roku. Przedstawiciele naszego rodu bronili państwowości litewskiej.

- Zdążyliście już Panowie rozejrzeć się po Wilnie, zwiedzić miejsca związane z pobytem tu Adama Mickiewicza: Ostrą Bramę, Celę Konrada u Bazylianów i...

GILLES i ROMAN GORECCY:

- I dziś, ewentualnie jutro zamierzamy odwiedzić naszą rodową majętność - Dusienięta pod Wilnem. Odwiedzał je kiedyś nasz antenat Ludwik Władysław Gorecki, wnuk Adama Mickiewicza, czynił wtedy starania, żeby tę majętność odzyskać. Chcemy wierzyć, że nasz obecny pobyt na Litwie będzie nareszcie uwieńczony sukcesem.

Rozmawiała **Alwida Antonina BAJOR**

NA ZDJĘCIU: Gilles i Roman Goreccy, prawnuk i praprawnuk Adama Mickiewicza przed murami byłego klasztoru O.O. Bazylianów w Wilnie.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Z konferencji prasowych

LDPP będzie broniła demokracji

Przewodniczący LDPP, poseł Czeslovas Jurszenas nie odrzuca możliwości poparcia przez tę partię zainicjowanej przez Związek Centrum akcji zbierania podpisów na rzecz kandydatury Valdasa Adamkusa w wyborach prezydenckich. Jednak na wczorajszej konferencji prasowej Cz. Jurszenas zaznaczył, że centryści nie zwracali się do kierownictwa LDPP z prośbą o wsparcie tej inicjatywy. O tej akcji lider Demokratycznej Partii Pracy powiedział: "To nie jest rzecz prawna, która zagwarantuje zarejestrowanie kandydata, w samej rzeczy jest to metoda polityczna, polityczna presja". W związku ze zbliżającą się sesją parlamentarną lider LDPP oświadczył, że jego frakcja - jako część sejmowej opozycji - za swój obowiązek uważa krytyczną ocenę obecnej władzy, szczególnie zaś rządu i poszczególnych ministrów.

-W miarę zbliżania się jesiennej sesji coraz bardziej dojrzewamy do zainicjowania kilku interpelacji do ministrów tego rządu, a także do zaskarżenia niektórych ustaw w Trybunale Konstytucyjnym - oświadczył Cz. Jurszenas. Jego zdaniem, zarówno obecny Sejm jak i gabinet ministrów stwarzają ku temu dużo powodów.

(Dokończenie na str.3)

Nasz wysłannik specjalny
Andrzej MALKIANIS donosi z Lublina

Uroczyste otwarcie Światowych Igrzysk Polonijnych

Widowiskiem „Cześć Ci, Polsko" zaprezentowanym w efektownej scenerii lubelskiej Starówki na Placu Zamkowym zainaugurowano Światowe Igrzyska Polonijne, nad którymi patronat objął prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.

W imieniu patrona jego list specjalny do uczestników i organizatorów imprezy odczytał szef biura ds. międzynarodowych w Kancelarii prezydenta minister Andrzej Majkowski, zaś oficjalnego otwarcia dokonał prezes PKOl Stanisław Paszczyk. Przysięgę w imieniu startujących złożył mieszkający w Anglii Greg Dobrowolski, uczestnik i medalista wszystkich powojennych sportowych spotkań rodaków. Autorką scenariusza i reżyserem widowiska jest Alicja Lejcyk-Kamińska, scenografem Marek Grabowski.

Telewizja Polonia oraz ośrodek regionalny TV Lublin transmitowały na żywo tę inaugurację.

Do Lublina zjechało już ponad pół tysiąca rodaków z 18 krajów, którzy od wczoraj do soboty startować będą w 14 dyscyplinach.

Sentencja dnia

Nie sądźcie, że los człowieka jest czymś więcej niż tym, co streściło się w jego dzieciństwie.

R. M. Rilke

POLSKIE LINIE LOTNICZE · POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Aten,
New Yorku,
Chicago,
Los Angeles,
Pekinu,
Istambułu,
Tel Awiwu.

Wilno, tel.26-08-19.

Tydzień: *jaki był poprzedni, jaki będzie bieżący*

Czyżby monstrum znów odżyło?

Tego, co się stało z sygnatariuszem Aktu Niepodległości Litwy, eksministrem ochrony kraju Audriusem Butkevicziusem, nie da się porównać z byle innym skandalem, których, bądźmy szczerzy, życie nasze nam nie skąpi. To superskandal, bo do niedawna mąż stanu, człowiek, którego wielu obywateli Litwy darzyło zaufaniem i wierzyło mu, że potrafi niemało zrobić dla dobra Litwy, a ostatnio podejrzany o łapówkarstwo (?), nie potrafił zachować oblicza broniącego się człowieka, któremu by się nadal ufało. Nawet w tym wypadku, kiedy, mimo że został przyłapany na „gorącym uczynku" i chciałoby się mu wierzyć, że jest ofiarą prowokacji, to jednak sam się skompromitował po raz drugi. Chwyt to mocno przestarzały - swoich oponentów publicznie oskarżyć o współpracę z KGB. Modne to było na początku odzyskania niepodległości, kiedy polowania na czarownice nie były rzadkością, a w tym polowaniu oskarżenie o współpracę z KGB było szczytem nielojalności wobec niepodległości Litwy. Oczyszczanie się z takich i podobnych zarzutów dla wielu kosztowało niemało zdrowia, cierpień moralnych, uczucia uwłaczania godności ludzkiej.

I oto znow temat oskarżenia o współpracę z tym monstrum zła, jakim było KGB, stał się aktualny. U nas broniący się przed zarzutami o oszustwo na wielką skalę, zarzuca znanemu antykomuniście, jakim jest przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis, współpracę, w Polsce dziennik „Życie" czyni podobnie w stosunku do ekskomunisty, prezydenta Polski Aleksandra Kwaśniewskiego. U nas robi się to widocznie na skutek bezsilności broniącego się, tam - z powodu tego, że jednak aktualny prezydent cieszy się powszechnym szacunkiem w Polsce. Nawet ci, którzy niezbyt byli przekonani do komunisty Kwaśniewskiego, niewiele mają do zarzucenia prezydentowi Kwaśniewskiemu.

Kultury walki politycznej, jak po jednej, tak po drugiej stronie Bugu jeszcze długo trzeba się uczyć. Tu zaś, na Litwie trwa dyskusja prawników, na podstawie jakiego paragrafu pociągnąć Butkeviciusa do odpowiedzialności karnej. Okazuje się, że łapówkarstwo nie pasuje, chociaż początkowo właśnie taka formuła była rozpowszechniona. Przyjęto więc paragraf „oszustwo na wielką skalę", co inna część prawników uważa za nonsens. O co więc będzie oskarżony eksminister, sprecyzowane zostanie w najbliższym czasie, albowiem prokurator generalny zapowiedział, że chociaż spieszyć z przesłuchaniem Butkeviciusa nie należy, to jednak podobno w tym tygodniu to przesłuchanie się rozpocznie.

Rzecz jasna, zanim nie ma werdyktu przynajmniej śledztwa, nie można sądzić o winie lub niewinności żadnego z podejrzanych w sprawie karnej. Wygląda na to, że śledztwa tego chce również sam podejrzany. I ma w tym rację - bez dokładnego przebadania sprawy nie dojdziemy prawdy.

Sprawa przedsiębiorcy z Poniewieża R. Okuliciusa, który, jak pamiętamy, w wieczór wigilijny w swoim sklepie zastrzelił czterech reketerów, bo, według jego słów, przyszli do niego po haracz, też może świadczyć o tym, że zawczasu, bez śledztwa nie można jednoznacznie opiniować wyniku sprawy. Nie można określać jako bohaterstwo tego, co zwykłemu śmiertelnikowi jest jasne, że coś w tej sprawie nie gra. Prokuratura poniewieska zakomunikowała dziennikowi „Lietuvos Rytas", że przybyli do Okuliciusa wymuszacze pieniędzy zostali przez gospodarza zastrzeleni w tym momencie, gdy leżeli na podłodze z rękami założonymi na głowie i nie stanowili zagrożenia. Gdyby prokuratorzy mieli dostatecznie wiarygodne dane, to Okuliczius może z jegomościa o aureoli bohatera zamienić się w oskarżonego. Stanowiłoby to już kolejną sensację w kryminologii naszego kraju.

Głośno było w ubiegłym tygodniu wokół dziennikarzy telewizji rosyjskiej, którzy przez naszą granicę bezprawnie chcieli przejść na Białoruś. Funkcjonariusze naszej policji granicznej, wykazując gorliwość służbową, powiadomili o tym stronę białoruską. W rezultacie wynikł skandal, w którym rola Litwy jest niewielka, jedynie niezbyt ładna, ale stosunki między do niedawna bratnimi krajami (czyli Białorusią i Rosją), które planują utworzenie wspólnego sojuszu, nieco się ochłodziły.

Bardziej poważnie sprawa wygląda również z rosyjskimi dziennikarzami, ale już na terenie Czeczenii. Niektórzy z nich po kilka miesięcy byli zakładnikami band czeczeńskich, a zostali zwolnieni, jak się teraz okazało, za grube miliony dolarów. O tych milionach długo milczano, podobnie jak długo milczano o tym, że kierownictwo republiki wiedziało o wykupywaniu dziennikarzy, zresztą nie tylko rosyjskich, i milcząco z tym się zgadzało. Podanie tego do wiadomości publicznej omal nie kosztowało stanowiska Bieriezowskiemu - tak się rozgniewał prezydent Jelcyn. Jakoś tam się obeszło bez krwawych cięć, a sprawa ta nas interesuje jedynie z ciekawości, czy znalazłaby Litwa takie miliony, gdyby któryś z dziennikarzy renomowanego wydania zechciał zrobić własne korespondencje z tego państwa, a tam został schwytany i zażądano zań okupu. Być może jednak bylibyśmy tam traktowani na warunkach ulgowych, mamy przecież komitet poparcia dla narodu czeczeńskiego w walce o niepodległość. A może już nie mamy tego komitetu, wszak ci pełni temperamentu chłopacy u nas też coś niecoś naswawolili.

Litwa czeka na przyjazd 13(?) prezydentów państw Europy Środkowo-Wschodniej. Wilno przybiera fasadowy wygląd. Już wiadomo, dokąd będą wyeksmitowani na ten okres żebracy i bezdomni, domy zwierzynieckie, widoczne z okien Sejmu, też się poleruje na glanc, zewnętrznie rzecz jasna. Przed laty na trasie Ojca Świętego nawet jezdnię przekładano, nie mówiąc o malowaniu kamienic na Starówce Wileńskiej, czy renowacji obrazu MB Ostrobramskiej. Może nawet na czas przyjazdu prezydentów opamiętają się bandziory oraz złodzieje i przestaną napadać i okradać dyplomatów zagranicznych?

Krystyna ADAMOWICZ

Pielgrzymka ekumeniczna w Wilnie

Wczoraj do Wilna dotarła 330-osobowa pielgrzymka ekumeniczna pod przewodnictwem księdza Jana Jankielewicza (już po raz piąty prowadzi taką pielgrzymkę), która wyruszyła 17 sierpnia w Białegostoku, z parafii św. Jadwigi Królowej. Intencją pielgrzymki jest pojednanie wszystkich chrześcijan. Hasło pielgrzymki brzmi: „Jezus wczoraj, dziś i na zawsze". Pielgrzymi nieśli duży krzyż, symbolizujący cierpienia narodów polskiego, białoruskiego i litewskiego. W ich intencjach zostały odprawione Msze św. w Ostrej Bramie i w kościele Św. Ducha.

Dziś o godz. 9.30 w Katedrze Wileńskiej będzie sprawowana ofiara Mszy św. Potem pielgrzymi autokarami wyruszą na Górę Krzyży pod Szawlami, a stamtąd powrócą do Polski.

Jan LEWICKI

NA ZDJĘCIU: pielgrzymi u stóp Cudownego Obrazu MB Ostrobramskiej.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Prezydencki samochód uderzył w karetkę pogotowia

Trzy osoby zostały ranne

Samochód prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa „Audi V8" w poniedziałek zderzył się z karetką pogotowia Hyundai, należącą do Centralnej Przychodni rej. wileńskiego.

Przywódca kraju samochodem nie jechał. W wyniku kraksy ucierpiały trzy jadące karetką osoby.

Wypadek miał miejscc około godz. 10.30 w Wilnie, na skrzyżowaniu ulic Kalvariju, Ozo i Kareiviu.

W gospodarstwie samochodowym Urzędu Prezydenta BNS potwierdziła, że wypadkowi uległ samochód z roku produkcji 1993, którym jeździ prezydent. Znacznie uszkodzona jest przednia część samochodu, straty nie zostały jeszcze oszacowane.

W poniedziałek po południu samochód „Audi V8" został umieszczony w garażu.

Tuż po wypadku jadący samochodem pracownicy ochrony zdjęli numery rejestracyjne. Jak twierdzą przedstawiciele Urzędu Prezydenta i Departamentu Ochrony Kierownictwa, postąpili oni zgodnie z instrukcją.

W wyniku zderzenia mocno uszkodzona też została karetka pogotowia.

Radiostacja „M-l Plius" informuje, że ranna jest lekarz pogotowia oraz przewożona karetką 37-letnia Krystyna Baranowska i jej urodzone w ubiegłym roku dziecko. Matka dostała urazu mózgu i jest leczona w wileńskim szpitalu św. Jakuba. U dziecka stwierdzono wstrząs mózgu, złamanie żeber.

Jak twierdzi gł. komisarz policji Wilna Czeslovas Blazys, oba samochody są specjalnego przeznaczenia i w razie potrzeby mogą jechać bez przestrzegania niektórych przepisów ruchu drogowego.

Służba prasowa prezydenta Litwy poinformowała BNS, że samochód Urzędu Prezydenta jechał na zielone światła, karetkę pogotowia jechała z włączonymi światłami, ale bez syreny, aczkolwiek skrzyżowanie powinna przejeżdżać z syreną.

Z problemami - do urzędników

W pokoju przyjęć rządu - o bezpieczeństwie pracy

We wtorek, 26 sierpnia, w pokoju przyjęć rządu w godz. 10-13 mieszkańców w kwestiach osobistych przyjmie gł. państwowy inspektor pracy Mindaugas Pluktas.

Zgodnie z zatwierdzonym harmonogramem we wrześniu odbędzie się 5 przyjęć. 2 września nurtujące ludzi sprawy wyjaśniać będzie wiceprzewodnicząca Państwowej Komisji Języka Litewskiego przy przewodniczącym Sejmu Danguole Mikuleniene, 9 września - dyrektor Departamentu Prawa przy Ministerstwie Rolnictwa i Leśnictwa, przewodniczący komisji przygotowania projektu Ustawy o przywróceniu praw własnościowych obywateli do zachowanych nieruchomości Albinas Raudonius, 16 września - doradca państwowy ds. ochrony zdrowia Juozapas Radikas, 23 września - minister sprawiedliwości Vytautas Pakalniszkis, 30 września - minister opieki społecznej i pracy Irena Degutiene.

Na przyjęcia można się zapisać zawczasu pod nr tel.22 65 17 i 62 88 10.

Informacji w sprawie przyjęcia i in. pokój przyjęć udziela pod tel. 62 65 43 i 62 44 17.

(ELTA)

Kurierem

● **Premier Republiki Litewskiej Gediminas Vagnorius 29 sierpnia złoży wizytę roboczą w Polsce, na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Włodzimierza Cimoszewicza - podało w poniedziałek Centrum Informacyjne Rządu.**

● **Na piątek przewidziany jest sąd jednego z największych bogaczy na Litwie - właściciela kilku dużych firm oraz byłego członka rady banku „Litimpeks" - Igora Szyfrina.**

Na początku stycznia br. wytoczona została sprawa karna, w której I.Szyfrin oskarżony został o próbę przekupienia pracownika Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego. W Wileńskim Sądzie Dzielnicowym nr 2 będzie ją rozpatrywał sędzia Petras Smaliukas.

I.Szyfrinowi została też wytoczona druga sprawa karna - za „pranie" pieniędzy. Bada ją prokuratura dzielnicowa m.Wilna, oczekująca obecnie na wyniki ekspertyzy finansowej.

● **Tworzenie uproszczonych punktów kontroli granicznej w piątek omówił minister Spraw Wewnętrznych Vidmantas Žiemelis, który w Trokach spotkał się z przewodniczącym Komitetu Państwowego Wojsk Ochrony Pogranicza Republiki Białoruskiej, dowódcą Wojsk Ochrony Pogranicza Białorusi generałem-majorem Aleksandrem Pawłowskim, przebywającym na Litwie od 20 sierpnia.**

Pożądane jest otwarcie uproszczonego punktu kontroli we wsi Katra i tymczasowego punktu „Miedniki 2". Uradzono, że należy zrewidować tymczasowe porozumienie litewsko-białoruskie „O uproszczonym przekraczaniu granicy państwowej przez mieszkańców pogranicza" oraz opracować nową jego redakcję.

Minister V.Žiemelis zaproponował generałowi-majorowi przyśpieszenie demarkacji litewsko-białoruskiej granicy państwowej. Litwa zamierza ukończyć demarkację granicy do roku 1998, natomiast Białoruś - do roku 2000.

Na spotkaniu omówiono problem walki z nielegalną migracją i przemytem. Strony postanowiły regularnie wymieniać operacyjną informację na temat osób, uprawiających ten proceder. A.Pawłowski przekazał wykaz obywateli Litwy, zatrzymanych na Białorusi bądź tych, którzy za te działania znaleźli się w polu widzenia funkcjonariusza ochrony pogranicza sąsiedniego kraju.

● **Litewska Rada Wspólnoty Związków Zawodowych /LRWZZ/ wyraża wotum nieufności ministrowi zdrowia Juozasowi Galdikasowi. Zwraca się ona do frakcji sejmowych z propozycją skierowania do niego interpelacji. Na poniedziałkowej konferencji prasowej poinformował o tym przewodniczący tej organizacji Algirdas Kvedaravicius - informuje ELTA.**

Liczy on na poparcie interpelacji przez frakcje LDPP i socjaldemokratyczną. Wspólnota Związków Zawodowych Litwy zrzesza 13 związków zawodowych, liczących 140 tys.członków.

Oświadczenie jej rady stwierdza, że Ministerstwo Zdrowia nie potrafiło przygotować się do wdrożenia systemu ubezpieczenia zdrowia. Zdaniem A.Kvedaraviciusa, naruszyło ono Ustawę o Ochronie Zdrowia nie włączając do rady ds. ochrony zdrowia przedstawicieli wszystkich związków zawodowych Litwy.

LRWZZ w swoim oświadczeniu oskarża również Ministerstwo Zdrowia o zrujnowanie sanatoriów. Stwierdza ona, że ministerstwo samowolnie wprowadziło nowy wykaz rekompensowanych leków, w związku z czym wiele niezamożnych osób nie będzie w stanie nabyć niezbędnych do leczenia leków.

LIST OTWARTY

do Prezydenta Republiki Litewskiej Jego Ekscelencji Algirdasa BRAZAUSKASA

Demokratyczna społeczność białoruska na Litwie wita i popiera organizowaną w dniach 5-6 września w Wilnie konferencję na temat dobrosąsiedztwa między Sąsiednimi Państwami, niemniej musimy zwrócić uwagę Pana na politykę i stanowisko prezydenta A.Łukaszenki. Prezydent Łukaszenka ignoruje wszystkie uwagi na temat najbardziej autorytatywnych organizacji europejskich, dotyczące naruszania praw człowieka i konstytucji w Białorusi.

Z jego wiedzą zostało zbitych 18 deputowanych do Rady Najwyższej XII kadencji z ramienia opozycji.

Niedawno rozpędził on Radę Najwyższą XIII kadencji.

Prezydent zmonopolizował wszystkie oficjalne środki masowego przekazu i nie mogą korzystać z nich przedstawiciele krajowej demokracji.

Za najmniejszą krytykę dyktatorskiej polityki prezydenta ludzie są prześladowani i surowo karani.

Prezydent zniósł ulgi dla ofiar stalinowskich gułagów.

Prezydent ogłosił, że strefa katastrofy czarnobylskiej nadaje się do zamieszkania przez ludzi, aczkolwiek opinia naukowców jest wręcz odwrotna i obecnie w trybie obowiązkowym kieruje się tam młodzież po studiach.

Politykę kadrową i oświatową rząd Łukaszenki skierował przeciwko odrodzeniu narodowemu.

Prezydent Łukaszenka podpisał układ wojskowy z Rosją i młodzież białoruska może być skierowana do dowolnych gorących punktów, znajdujących się w sferze interesów Rosji.

Dlatego też przyjmowanie prezydenta Łukaszenki bez odpowiednich zastrzeżeń oznacza akceptację jego polityki autorytarnej.

Jakim więc doświadczeniem zamierza Jego Ekscelencja dzielić się z prezydentem Łukaszenką?

Niestety, nie mamy wpływu na porządek dzienny planowanej konferencji, wyrażamy jednak zatroskanie całej postępowej społeczności Białorusi.

Z głębokim poważaniem
Rada Towarzystwa Kulturalnego Białorusinów Litewskich

Tydzień mera i merostwa

● Wczoraj mer Wilna Rolandas Paksas spotkał się z przedstawicielem biura Audytu samorządu miasta Sztokholm Ralfem Johnsonem. Omówiono plany współpracy obu miast w tej dziedzinie.

● Samowolnie zajmowane mieszkania - problem ten poruszono wczoraj na rozszerzonym posiedzeniu komitetu do spraw socjalnych.

● Dzisiaj natomiast goście z Danii razem z pracownikami wydziału do spraw budżetu i finansów omówią metodykę kształtowania budżetu, tryb otrzymywania pożyczek. Natomiast mer Wilna ma zaplanowane spotkanie z dyrektorem światowego centrum do spraw Spuścizny UNESCO Berndem von Droste.

● W środę, w sali samorządu, spotkają się specjaliści ds. ochrony przyrody, utrzymania porządku, policji ekologicznej. Wśród wielu poruszonych spraw będą też kwestie utrzymania porządku w starostwach wileńskich. W tym samym dniu Rolandas Paksas odwiedzi starostwo śnipiskie.

● W czwartek, dział socjalnej pomocy, opieki i zapomogi doczeka się studentów ze Sztokholmu, którzy będą tu mieli kilkumiesięczną praktykę.

● Najważniejszym wydarzeniem piątku będzie otwarcie Centrum Informacji Turystyki m. Wilna (ul. Pilies 42).

● Wydział kultury i sztuki miasta Wilna wspólnie z teatrem „Sziaures Atenai" w niedzielę organizuje na bazarze samochodowym w Gariunai festiwal „Muzyka a nauka". **Inf.wl.**

LDPP będzie broniła demokracji

(Dokończenie ze str.1)

Jednocześnie LDPP ma zamiar, co zresztą wg. jej lidera czyni od listopada ubiegłego roku, zgłaszać Sejmowi własne projekty, własne warianty i alternatywy dokumentów proponowanych przez rządzącą większość. W związku z powyższym Czesłowas Jurszenas oświadczył, że zbliżająca się jesień polityczna powinna zjednoczyć wszystkie demokratyczne, lewicowe, a nawet centrolewicowe formacje polityczne w celu obrony demokracji na Litwie, a także zapobiegania powstaniu jakiegoś autorytarnego reżimu. Przywódca LDPP uważa, że tendencje autorytarne są na Litwie dostrzegalne.

Związki zawodowe ruszają do akcji

Podczas wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie przewodniczący Centrum Litewskich Związków Zawodowych Algirdas Kvedaraviczius zapowiedział szereg akcji na rzecz bardziej sprawiedliwych regulacji prawnych płac i gwarancji dochodowych. Zdaniem A. Kvedaraviciusa, obowiązująca obecnie ustawa o gwarancjach dochodowych ludności jest przestarzała i właściwie nie wykonywana. Dlatego też kierownictwo CLZZ przygotowało szereg poprawek do tej ustawy i zamierza przedstawić je Sejmowi podczas zbliżającej się jesiennej sesji. Poprawki te mają zagwarantować wzrost płac wprost proporcjonalny do wzrostu cen. Przewodniczący CLZZ uważa, że ekonomiczną i socjalną sytuację państwa najlepiej ilustruje fakt, iż podczas minionych trzech lat liczba bezrobotnych wzrosła dwukrotnie, ponad 200 przedsiębiorstw zbankrutowało bądź jest na granicy bankructwa, dziesiątki tysięcy pracowników miesiącami nie otrzymują wypłat, w związku ze wzrostem cen regularnie zmniejszają się realne dochody ludności, a prawie pół miliona ludzi pracuje na czarno, w związku z czym ich pracodawcy nie płacą podatków. „Żadne administracyjne czy policyjne metody nie są w stanie zmusić pracodawców do sprawiedliwej socjalnej i ekonomicznej polityki, zanim nie będzie to uregulowane za pomocą stosownej ustawy" - twierdzi Algirdas Kvedaraviczius. Dlatego też, jeżeli Sejm odrzuci proponowane przez CLZZ poprawki do ustawy o gwarancjach dochodowych, organizacja ta zainicjuje referendum.

Vytautas Landsbergis wiąże duże nadzieje z Izbą Rolną

Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis podczas wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie wyraził zadowolenie z faktu, że na Litwie powstają poważne instytucje samorządu rolniczego, które, jego zdaniem, nie tylko będą broniły interesów rolników, lecz też wykorzenią stereotyp myślowy, że „rząd jest przekupniem, który odsprzedaje produkcję rolną rządom innych państw". Poza tym przywódca konserwatystów uważa, że silne samorządy rolnicze będą miały w niedalekiej przyszłości wpływ lobbystyczny na decyzje rządu i ustawodawstwo sejmowe. Do tego typu instytucji V. Landsbergis zalicza powstającą Izbę Rolną, która w minioną sobotę podczas posiedzenia w Kownie omówiła projekt statutu, a także przygotowania do zaplanowanego na wrzesień br. założycielskiego zjazdu tej organizacji.

Lucyna DOWDO

TRWA AKCJA RADIA „ZNAD WILII" „MIESZKAŃCY LITWY - POWODZIANOM W POLSCE"

LISTA OFIARODAWCÓW

4622. Firma „BLANKU LEIDYKLA" 5000 Lt
4623. F. Rudinskij 83 Lt
4624. Bogdan Jermak 100 Lt
4625. Elmantas Meilus 20 Lt
4626. Irena Duchnowicz 20 Lt
4627. Anżela Tretiak 130 Lt
4628. A. Palioniene 3 Lt
4629. Marian Wiszówski 600 Lt
4630. Wanda i Tadeusz Nosewiczowie 500 Lt
4631. Lucyna i Henryk Kuczyńscy 20 Lt
4632. Irena i Mirosław Kondrusiewiczowie 100 Lt
4633. Zakład kuśnierski „SABINA" 50 Lt
4634. Wojciech Ingielewicz 20 Lt
4635. Witold Strukiel 20 Lt
4636. Marek Bartosewicz 20 Lt
4637. Stanisław Kiziniewicz 100 Lt
4638. Walentyna Raczek 100 Lt
4639. Regina Ruszkuliene 10 Lt
4640. Salomea Karmazyn 10 Lt
4641. Anna Karmazyn 40 Lt
4642. Zbigniew Szafranowicz 50 Lt
4643. Rodzina Binderów 100 Lt
4644. Maria i Feliks Koneccy 100 Lt
4645. Weronika, Antoni, Andrzej, Katarzyna Trościankowie 100 USD
4646. Jadwiga Bajko 50 Lt
4647. Edward Kalczyński 50 Lt
4648. Tubilewicz 20 Lt
4649. Gansowska 10 Lt
4650. Zenon Taraszkiewicz 50 Lt
4651. Helena Jaroszewska 10 Lt
4652. Konstancja Maksimowicz 50 Lt
4653. Kółko Różańcowe 100 Lt
4654. Józefa Walentynowicz 80 Lt
4655. Alina Buko 50 Lt
4656. Helena Wojcienkiewicz 20 Lt
4657. Stanisława Janczioniene 50 Lt
4658. Anonim 10 Lt
4659. Anonim 20 Lt
4660. Łuczyńscy 150 Lt
4661. Stefania i Henryk Gruntowie 100 Lt
4662. Weronika Lisowska 20 Lt
4663. Zofia Moszto 20 Lt
4664. Marian Tumas 20 Lt
4665. Halina Kuranowicz 100 Lt
4666. Stanisław Sakowicz 50 Lt
4667. Jan Wołocko 50 Lt
4668. Helena Michałowska 100 Lt
4669. Sinkiewicz 100 Lt
4670. Olga Limiszonok 10 Lt
4671. Władysława Korżowa 20 Lt
4672. Karolina Szepiet 100 Lt
4673. Leontyna Daszkiewicz 50 Lt
4674. Pietkiewicz 50 Lt
4675. Leokadia Najmowicz 40 Lt
4676. Anonim 100 Lt
4677. Sylwester Kaplewski 20 Lt
4678. Franciszka Żelwietro 10 Lt
4679. Regina Mackiewicz 100 Lt
4680. Leokadia Kniukszciene 20 Lt
4681. Józefa Milewska 20 Lt
4682. Józef Puchowski 20 Lt
4683. Marcinowscy 100 Lt
4684. Anonim 10 Lt
4685. Toczyńscy 20 Lt
4686. Jadwiga Sobolewska 10 Lt
4687. Jan Stefanowicz 40 Lt
4688. Administracja Okręgu Wileńskiego 576 Lt
4689. Jurgita Powilaityte 50 Lt
4690. Ilona Michajłowicz 20 Lt

Na koncie listy ofiarodawców było 388 tys. litów

Pieniądze są przyjmowane w redakcji radia „Znad Wilii" (al. Laisves 60, 18 piętro, p. 1806, inf. pod nr. tel. 429460) oraz można wpłacić na konta bankowe:

AB VILNIAUS BANKAS
VILNIAUS FILIALAS
KOD BANKU 260101777
KONTO LITOWE 125467589
KONTO WALUTOWE 57088865
AB LIETUVOS TAUPOMASIS BANKAS
SOSTINES SKYRIUS
KOD BANKU 60111
KONTO LITOWE 448001606
KONTO WALUTOWE 1100892003

Dzieci z Raciborza - gośćmi „Auszry"

(Dokończenie ze str. 1)

Codziennie odbywały się jakieś wycieczki, zawody, konkursy. Raciborzanie zwiedzili Wilno, Rumszyszki, Kiernowo, Dukszty, Suderwę, Troki, Malaty, Park Centrum Europy. Wczoraj rano wyjechały z „Auszry", by spędzić tydzień nad Bałtykiem, po drodze zahaczając o Kowno i Kłajpedę. „Jesteśmy zaskoczeni, nie spodziewaliśmy się aż tak serdecznego przyjęcia" - mówią goście. Podczas pobytu na koloniach zapoznali się oni z rówieśnikami z Litwy, którzy również tu wypoczywają. Odbywały się zawody sportowe pomiędzy drużynami polską i litewską, konkursy na najwspanialszą dziewczynę i chłopaka, dyskoteki. W ubiegłą niedzielę odwiedzili ich również harcerze z ZHPnL na czele z przewodniczącym Adamem Błaszkiewiczem. Harcerze przyjechali, oczywiście, z nieodłączną gitarą i zaprosili wszystkich do wspólnej zabawy: śpiewów, pląsów i gier. Jak się bawiono - najlepiej ilustrują zdjęcia naszego fotoreportera **Mariana Paluszkiewicza.** Co prawda, nikt z gości nie przyznał się do czynnego udziału w życiu harcerskim, ale, jak się okazało, niektóre piosenki nucone przy harcerskim ognisku znają i śpiewają również „niezrzeszeni". Po kolacji czekała niespodzianka - Dyrektor Litewskiego Centrum Lotnictwa, pilot Romualdas Bakanauskas wraz ze swoją drużyną, do której oprócz dorosłych, należą również nastolatki, przywiózł balon. Emocji było co niemiara: wszyscy chcieli wznieść się balonem i spojrzeć z góry na okolicę.

Barbara SOSNO

Harcerskie pląsy rozbawiły gości z Raciborza.

Dh Adam - jako prowadzący.

Wznoszący się w niebo ogromny balon był nie lada atrakcją.

Nowość

Główna nagroda - lodówka

Kolejną promocję swoich wyrobów mleczarskich przeprowadziła spółka akcyjna „Vilniaus pienas". Już od dłuższego czasu w sklepach sprzedawany jest nowy gatunek mleka „Marge". Podstawową zaletą tego produktu jest jego długoterminowa przydatność do użytku. „Marge" (jeśli opakowanie jest hermetycznie zamknięte) może stać, nie koniecznie w lodówce, do 6 miesięcy. Niektórych ten termin szokuje, inni uważają to za wielki plus. Zresztą, „Marge" smakowo jest chyba najlepsze pośród wszystkich gatunków. Piją je bardzo chętnie zarówno dzieci, jak i dorośli.

W ramach reklamy, dla amatorów „Marge", „Vilniaus pienas" zorganizował konkurs-loterię. By uczestniczyć w loterii, należało listownie przesłać 15 etykietek. Konkurs słabo chwycił, bo widocznie zabrakło reklamy. W loterii wzięło udział nieco ponad sto osób. Pierwsza nagroda (lodówka „Elektrolux") przypadła w udziale Onute Bobiniene z Kiejdan. Ekspres do kawy wygrał Marius Pukas z Wilna, a mikser - Nijole Ivoniene. Prócz tego wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody pocieszenia - firmowe kubeczki „Marge".

Cała zabawa skończyła się degustacją nowych jogurtów, napojów owocowych dla dzieci. Zaletą wyrobów „Vilniaus pienas" jest to, że wszystkie produkty są z surowców naturalnych, bez domieszki konserwantów, a swoją długotrwałość zawdzięczają wysokiej temperaturze pasteryzacji. Najwyższa jakość surowców i udoskonalony proces pasteryzacji sprawiają, że produkty nie tylko mają długi okres użytkowania, ale też pozbawione są jakichkolwiek bakterii.

Julitta TRYK

NA ZDJĘCIACH: nagrody odebrało młode pokolenie; podczas degustacji najwięcej skorzystała dzieciarnia.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, w dniach 22-24 sierpnia br. w kraju zanotowano 425 przestępstw, w tym: 2 zabójstwa, 15 obrażeń ciała, 11 gwałtów, 47 chuligańskich ekscesów, 15 rabunków, 1 oszustwo, 334 kradzieże. Skradziono 33 samochody, znaleziono - 13.

Zarejestrowano 59 wypadków drogowych i 30 pożarów. Znaleziono zwłoki 18 osób. Zatrzymano 67 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Bezmyślne okrucieństwo

21 sierpnia około godz. 22 do domu B. (ur. 1933 r.) w Papiszkiai (rej. szakiajski) weszli 2 zamaskowani osobnicy, którzy ściągnęli za nogi śpiącą gospodynię z łóżka, uderzyli ją w twarz twardym przedmiotem i wyszli. Poszkodowaną ze wstrząsem mózgu i obrażeniami twarzy odwieziono do szpitala.

***

24 sierpnia o godz. 24 min. 10 na wydział reanimacji olickiego szpitala przywieziono z mieszkania przy ul. Ziburio inwalidkę II grupy K. (ur. 1917 r.) z obrażeniami ciała. Poszkodowana była bez przytomności. Okoliczności bada się.

Ofiary drogi

22 sierpnia około godz. 12 na 12 km szosy Pakruojis-Szawle samochód M-412, prowadzony przez J. Zakasa wyjechał na przeciwległy pas szosy i uderzył w opel asconę (kierowca B. Morkvenas). Na skutek uderzenia opel ascona się zapalił. Zginęli obaj kierowcy oraz N. Morkveniene i R. Morkvenaite (ur. 1989 r.). Podczas wypadku doznała obrażeń i poparzeń R. Morkvenaite (ur. 1992 r.), którą umieszczono w szpitalu.

Gorące dni w rej. solecznickim

22 sierpnia o godz. 15 min. 45 w zabudowaniu gospodarskim spółki rolnej „Butrimonys" w Nowych Jaklischach wybuchł pożar, w wyniku którego spalił się sam budynek i 201 ton siana. Straty obliczono na 55.691 litów. Przyczyna pożaru - podpalenie. Zatrzymano podejrzanego T. W.

***

24 sierpnia o godz. 24 min. 10 ogień pochłonął należący do spółki rolnej „Gerviszkiai" podobny budynek z 240 tonami siana. Straty i przyczynę pożaru ustala się.

Zaczepiać policjantów!

22 sierpnia o godz. 23 min. 10 na ul. Taikos w Wilnie do dwóch patrolujących policjantów W. Gulbinowicza i A. Kunikauskasa podeszli 3 młodzi ludzie i zaczęli ich wyzywać i zaczepiać. Funkcjonariusze po przedstawieniu się poprosili młodzieniaszków, by się uspokoili, lecz ci w odpowiedzi poszczuli na policjantów psa. Gulbinowicz ze służbowego pistoletu wystrzelił w zwierzę i zranił je. Naruszyciele spokoju - A. P., W. G. i L. R. - zostali zatrzymani.

Uporczywy dezerter

23 sierpnia o godz. 16 KP rej. radziliskiego otrzymał zawiadomienie, że o godz. 15 z magazynu broni MOK RL we wsi Linkaicziai zbiegł szeregowy Linas Lemežis. Po raz pierwszy Lemežis uciekł 18 sierpnia br. Był wtedy uzbrojony i umundurowany. 19 sierpnia odnaleziono go i przywieziono z powrotem.

Leżał sobie obywatel...

24 sierpnia o godz. 6 min. 15 na ul. Św. Ignacego znaleziono leżącego pijanego mężczyznę. Później ustalono, że był to ob. Wielkiej Brytanii W., którego odwieziono do...izby wytrzeźwień. W tym samym dniu o godz. 21 wileński KP nr 3 otrzymał oświadczenie od wymienionego obywatela o tym, że 24 sierpnia do 4 rana pił alkohol w nocnym barze „Bix". Co się działo potem, nie pamięta. Jednak, oświadcza cudzoziemiec, zginął mu aparat fotograficzny i portfel ze 100 litami i 5 łotewskimi łatami.

Wychowawcze „metody"

23 sierpnia około godz. 20 na ul. Kauno w Lekecziai (rej. szakiajski) E. Malinovskis (ur. 1991 r.) rzucił kamykiem w samochód audi 80, prowadzony przez R. Kirkickasa. Kierowca złapał chłopczyka, uderzył go po twarzy, zamknął w bagażniku i woził po okolicy. W końcu odwiózł na ul. Jaunystes i wypuścił w pobliżu domu. E. Malinovskis ze strachu dostał nerwowego szoku i musiano go zawieźć do szpitala. „Wychowawca" jest poszukiwany.

Promieniująca pasażerka

W sobotę na lotnisku w Połądze, podczas odprawy pasażerów udających się do Hanoweru, celnicy zauważyli, że jedna pasażerka emanuje przekraczające normę promieniowanie radioaktywne. 73-letnia ob. Austrii Sigrit-Brigite Irschik została zatrzymana. Na lotnisko wezwano specjalistów bezpieczeństwa cywilnego i medyków.

Ustalono, że chociaż kobieta ma w sobie źródło 4.000 mikrorentgenów na godzinę, to jednak nie stanowi zagrożenia dla środowiska. Okazało się, że miesiąc temu kobieta leczyła powiększoną tarczycę w wiedeńskim szpitalu. Sprzęt litewskich celników wskazywał największą radiację właśnie w pobliżu tarczycy. Na koncentrację promieniowania mogła wpłynąć kapsułka z jodem, przeznaczona do leczenia.

W sobotę wieczorem ob. Austrii odwieziono do hotelu w Kłajpedzie, a w niedzielę z rana samolotem Litewskich Linii Lotniczych kobieta odleciała do Hamburga.

Przygotowała **Irena LITWIN**

Niespodzianki studenckiego lata

Język do Warszawy doprowadził...

Miesiąc trwający kurs języka polskiego ściągnął do Warszawy około 300 studentów z całego świata. Organizator - Instytut „Polonicum" - zapewnił swym gościom interesujący program pobytu. Wileńska grupa doświadczyła tam niemało różnego rodzaju przygód...

Już po raz 42 Instytut „Polonicum" zorganizował coroczny wakacyjny kurs języka polskiego dla Polonii zagranicznej i zagranicznych polonistów i slawistów. Od 25 lipca do 22 sierpnia Warszawa zwiększyła się o około 300 osób - studentów z Europy, obu Ameryk, Azji i Australii. Ponad 200 z nich to stypendyści rządu polskiego i Uniwersytetu Warszawskiego, reszta, to osoby, którym wiatr w kieszeniach nie hula.

Wilnianie - grupa wybranych

Wilno reprezentowała 15-osobowa grupa studentów II i III roku Filologii Polskiej Uniwersytetu Wileńskiego. Oprócz średnio intensywnego planu zajęć wilnianie doświadczyli niemało „przygód", które wynikły z niedopatrzenia osób, pośredniczących przy organizowaniu wyjazdu.

Wszyscy uczestnicy zostali podzieleni na 22 grupy w trzech poziomach. Chyba nic dziwnego, że Wilno okupowało najwyższe grupy o najwyższym poziomie nauczania, który dla wilnian okazał się dziecinnie prosty. Ale - zdaniem pewnej pani profesor - jako przyszli nauczyciele (!) powinni czerpać z tego korzyści, a mianowicie, obserwować sposób nauczania stosowany przez doświadczonych magistrów i doktorów przeważnie języka polskiego, którzy czasem ciekawie, czasem wręcz usypiająco prowadzili codzienne lektoraty.

Słyszeli i widzieli...

Oprócz zajęć w grupach studenci-cudzoziemcy wysłuchali niemało wykładów, które wygłosili m.in. prof. dr hab. Tadeusz Drewnowski, red. naczelny dziennika „Życie" Tomasz Wołek, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej Jan Englert oraz Prezes Narodowego Banku Polskiego Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Wykłady różniły się nie tylko tematycznie, ale też jakościowo. Wszystkie jednak były warte uwagi choćby nawet ze względu na to, iż wygłosiły je powszechnie znane i szanowane osoby. Kursanci mieli dobrą okazję poznać, a może przypomnieć, historię i kulturę kraju, który dla wielu jest po prostu Macierzą, a nie tylko obiektem podziwu i fascynacji.

Uzupełnieniem lektoratów i wykładów były wyświetlane polskie filmy fabularne i dokumentalne. Oglądane filmy, czego należało się spodziewać, były perełkami kinematografii polskiej: „Kanał" A. Wajdy, „Przypadek" K. Kieślowskiego, „300 mil do nieba" M. Dejczera i in.

Wycieczka

po amerykańsku

Najważniejszą atrakcję stanowiły (albo miało tak być) różnego rodzaju wycieczki. Obiektem wspólnego podziwu stały się m.in. miniaturka Wersalu - Pałac Królewski w Wilanowie, Parlament RP, Ratusz, Muzeum Historyczne, redakcja dziennika „Życie" i in.

Największą jednak atrakcją była dwudniowa wycieczka w stylu amerykańskim. Zwiedzenie czterech miejscowości w ciągu tak krótkiego czasu było zarazem męczące i zachwycające. Pierwszy dzień poświęcony został Płocku - miastu o wielowiekowej historii. Wieczorem tegoż dnia zagraniczną publiczność bawił miejscowy zespół folklorystyczny „Wisła" oraz istnie pomysłowi jazzmani.

Drugi dzień wyglądał jak chodzenie w siedmiomilowych butach. Po późnym śniadaniu w Płocku autokary popędziły do Grzybowa, w którym znajduje się ekologiczno-kulturalne stowarzyszenie „Ziarno", zajmujące się produkcją ekologicznego pożywienia i edukacją kulturalną młodzieży polskiej. Po Grzybowie - galopem do Łącka - miasta słynącego z bodajże najbardziej reprezentacyjnego stada ogierów. Dosiąść któregoś z nich niestety nikt nie miał okazji,w zamian za to każdy chętny mógł przejechać się bryczką. W drodze powrotnej do Warszawy nie została pominięta również szopenowska Żelazowa Wola.

„Niespodziewanka" za niespodzianką

Jedną z licznych niespodzianek dla grupy z Wilna okazała się wiadomość, iż studenci wileńscy nie mogą jechać na wyżej wspomnianą wycieczkę, ponieważ nie mają zarezerwowanych miejsc. Pojechali więc na gapę.

Niemniej ważnym wydarzeniem był wieczorek śpiewany z konkursem recytatorskim, w którym wzięło udział m.in. kilka osób z Wilna. Dwie z nich - Agnieszka Olszewska i Irena Zacharkiewicz - stały się posiadaczkami nagrody za II miejsce.

Warunki, na jakich została przyjęta grupa z Wilna, były do końca nie wyjaśnione. Tego, czego się udało dowiedzieć od pracowników Instytutu, wilnianie nie oczekiwali. Ponieważ szanowni pośrednicy zbyt późno wysłali organizatorom owego kursu listę uczestników, nie wciągnięto ich na listę stypendystów rządu, więc mieli nieco inne warunki pobytu. Zostali zakwaterowani w innym miejscu (ponoć lepszym), zostali pozbawieni śniadań, wydzielono im nieco niższe stypendium. Ale i tak nie było na co narzekać...

Kierownikiem kursu, czyli osobą, która ułożyła cały program pobytu, była mgr Joanna Fabisiak, której „grupa wileńska" jest niezmiernie wdzięczna. Program naprawdę był dobry. Podziękowania należą się również dr Barbarze Janowskiej, dyrektor Instytutu „Polonicum" oraz wszystkim pracownikom i współpracownikom Instytutu Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum" przy Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Irena HERMANOWICZ

III Festiwal Kultury Kresowej

3. W Mrągowie spotkały się dzieci jednego narodu

Ekipa artystów z Wilna i Wileńszczyzny, jak już wspominaliśmy, była bodaj najliczniejsza. Przyjechało ponad 120 osób - zespoły ludowe „Solczanie" i „Troczanie", Luba Nazarenko oraz oktet „Harmonia", „Wilniuki" i polskie studio estradowe, które stanowi pewnego rodzaju konglomerat tych samych „Wilniuków" wraz z kwartetem uroczych dziewcząt, zwyciężczyń w konkursie piosenki polskiej, zorganizowanym przez radio Znad Wilii. W rzeczy samej z Litwy przybyło dużo więcej artystów, bo znany zespół „Wileńszczyzna" pod kierunkiem Jana Mincewicza również tu wystąpił, co prawda w charakterze gościa festiwalu. Gościnne występy artystów zazwyczaj kończą się po północy, toteż najczęściej trudno zatrzymać jest tu widzów do końca występów. „Wileńszczyzna" pokazała nowy program patriotyczny i, mimo północy, niewielu widzów opuściło amfiteatr. Niejednego Polaka serce drgnęło podczas tego spektaklu.

Luba Nazarenko była rozrywana na wszystkie strony - wystąpiła w koncercie galowym, śpiewała w amfiteatrze do północy jako gwiazda festiwalu, na placyku przy kawiarni „Kresowa", zebrała największe tłumy widzów. Wykonywane przez nią pieśni podwileńskie, ballady i romanse rozbrzmiewały w dniach festiwalu przez bodaj wszystkie programy Polskiego Radia, które sprawowało patronat prasowy święta. Zawdzięczając radiu cała Polska a i kraje sąsiadujące miały możliwość w szczegółach i na bieżąco wiele się dowiedzieć o Mrągowie i Festiwalu Kresowym.

Lwów ma też swego barda. Jest nim Bolesław Kurek, który podobnie wybiera ze starych szuflad ballady Ziemi Lwowskiej, sam je aranżuje i wykonuje. Razem z Lubą stanowili swoistą rewelację Ostrej Bramy", którą zespół wykonał podczas ekumenicznej mszy św. w kościele mrągowskim. Nie, wileńskich zespołów nie potrzebujemy się wstydzić. Toteż nic dziwnego, że zostały obdarzone przez sponsorów sowicie - zespoły przywiozły do domu i akordeony, i kamerę wideo, i skrzypce, i organy elektryczne, i wieże muzyczne.

Obsypywanie darami zespołów kresowych tutaj jest już swego rodzaju rytuałem. Telewizja Polska wodzi tu rej, jest bodaj najbardziej szczodra. Wojewoda Olsztyński Janusz Lorenz chyba pięć razy musiał wchodzić na scenę, aby wręczyć swoje nagrody. Ministerstwo Kultury i Sztuki, „Wspólnota Polska", Fundacja Pomocy Polakom na Wschodzie, Związek Gmin, poszczególni posłowie (poseł na Sejm RP Tadeusz Matyjek już po raz trzeci wręczył nagrodę, ufundowaną z własnej kieszeni).

Kierowniczkę delegacji z Litwy, panią dyrektor Centrum Kultury Polskiej im. St. Moniuszki Apolonię Skakowską duma rozpierała, że nasi, wilnianie, we wszystkich rodzajach sztuki zaprezentowali się najliczniej - i poetów mieliśmy najwięcej, i malarze tu byli nasi nawet na dwutygodniowym plenerze, w rezultacie czego powstał cykl prac o ziemi mrągowskiej. Właśnie plastycy postanowili część swoich prac wystawić na aukcji, z której dochód został przekazany ofiarom powodzi.

Jedna z sal Miejskiego Domu Kultury w tamtych dniach była oblegana najbardziej. Eksponowano tu unikalną wystawę fotograficzną, której autorem jest nasz znany fotografik Jerzy Karpowicz. Są to miejsca pamięci Ziemi Wileńskiej. Groby żołnierzy polskich, rozsiane po całej Wileńszczyźnie, pochylone czoła przed mauzoleum Matki i Serca Syna, miejscowości znane większości kresowiakom - Zułowo, Powiewiórka... Ludzie, którzy przyjechali do Mrągowa z Warszawy i Gdańska, Poznania i Olsztyna, patrząc na te zdjęcia, płakali, bo, jak sami przyznawali, dla wielu z nich te miejscowości były ich stronami rodzinnymi, ziemią ich ojców.

Niezapomniane chwile przeżyli w Mrągowie wszyscy - artyści, widzowie, organizatorzy. Ci ostatni nie narzekali na trudy. Bo robią to święto kresowiaków ze szczerego serca, bo sercem i duszą są z nami.

Pani burmistrz z kalendarzykiem w ręku już wyznaczyła dni następnego festiwalu. W Mrągowie spotkamy się znów w roku następnym, w dniach 14- 18 sierpnia. Do spotkań.

Krystyna ADAMOWICZ
Fot. **Jerzy Karpowicz**

Jerzy Karpowicz podczas eksponowania swojej wystawy. Dziennikarzom wileńskim z trudem udało się go namówić, by zechciał choć na chwilkę przystanąć przy swoich pracach.

Fot. **Helena Ostrowska** z „Magazynu Wileńskiego".

Aukcja prac plastyków na rzecz powodzian. Jeden z obrazów nabył nasz wielki przyjaciel, działacz w Towarzystwie Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Olsztynie Antoni Drozdowski.

To zdjęcie mówi samo za siebie - zgrany duet Agata Młynarska i Dominik Kuziniewicz bawią widzów już trzeci rok z rzędu.

Luba Nazarenko i Bolesław Kurek stanowili na festiwalu swoistą rewelację.

„Troczanie" na chórach kościoła św. Wojciecha w Mrągowie.

Zespół „Solczanie" bardzo efektownie rozpoczął swój występ Polonezem Wileńskim.

Czytać? Nie czytać?

Diagnoza

Tytułowe pytanie: czytać, nie czytać? jest czymś więcej niźli dziennikarskim chwytem, mającym zaciekawić oko szanownego czytelnika. Upowszechnienie się technologii audiowizualnej pod postacią magnetowidu jest już faktem. Z dnia na dzień zagościła w naszych mieszkaniach oglądana do niedawna tylko w amerykańskich filmach, telewizja kablowa z wiązką kilkunastu do kilkudziesięciu programów telewizyjnych. Nieodległa wydaje się perspektywa, iż powszednim domowym urządzeniem stanie się komputer osobisty, nie tylko zresztą jako narzędzie rozrywki (gry komputerowe), ale także jako machina o charakterze użytkowym - w szczególności chodzi o internet (globalną sieć informacyjną), dającą wprost niewyobrażalne możliwości w komunikowaniu się wzajemnym ludzi. Dość nie wspomnieć o innych ujemnych czynnikach, stanowiących realną siłę odciągającą od czytania, związanych z wolnością polityczną, która nadeszła w latach 90-tych (wolność podróżowania, wolność zarobkowania itd.). Jednym zdaniem, jest tak wiele powodów, aby nie czytać, że to prawdziwy cud, iż jeszcze ludzie cokolwiek czytają.

Wilniuki nie gęsi...

Pozostawmy jednak rozsiewanie katastroficznych wizji specjalistom od science-fiction. Podobne obawy wszak wysuwano, gdy pojawiały się radio, kino, telewizja. Dzięki Bogu, żyjemy w czasie, w którym pytanie, co ludzie czytają, nie traci myszką.

Gusta czytelnicze wileńskiej młodzieży

A co czyta wileńska młodzież? Takie pytanie zostało zadane dwukrotnie uczniom klas XI i XII Szkoły Średniej im. W. Syrokomli w Wilnie, w 1994 i 1996 roku. Wyniki obu ankiet nie odbiegały zasadniczo od siebie. Generalny wniosek, jaki się z nich nasuwa, tchnie optymizmem. Książka, czasopismo są chlebem powszednim czytelniczym młodych Polaków z Wilna. Nie ilość oczywiście ważna, lecz jakość! Trzeba wnieść to zda się trywialne zastrzeżenie, zważywszy na potok szmiry zalewającej rynek wydawniczy niezależnie od szerokości geograficznej.

Odrobina słodyczy

I tu niespodzianka! Wybory czytelnicze wileńskich dziewcząt i chłopców, statystycznie rzecz biorąc, są dobrego lotu. Króluje klasyka, i to klasyka polska (H. Sienkiewicz, B. Prus, E. Orzeszkowa, A. Mickiewicz, M. Konopnicka). Pierwsza „dziesiątka" jest wprost zdominowana przez reprezentantów polskiej literatury XIX wieku. Źródeł popularności twórców „Potopu", „Lalki" czy „Nad Niemnem" nie sposób usprawiedliwiać wyłącznie obecnością tychże tytułów i ich autorów w spisie lektur szkolnych. Cóż więc decyduje? Nie było celem ankiety głębsze wnikanie w motywy czytelnicze. Można się domyślać wszak, że istota popularności tej literatury tkwi we wzorach osobowych tudzież wartościach patriotycznych, które niesie ze sobą, a których siła przyciągania i aktualność tu i teraz, czyli w Wilnie Roku Pańskiego 1997 jest nadal duża. W świetle badań nie stanowi większej konkurencji w stosunku do klasyki literatura współczesna, i to zarówno ta „wysoka" (Cz. Miłosz, S. Mrożek i in.), jak i ta „niska" (romansidła Harlequinopodobne, powieścidła Macleanopodobne etc.). Zainteresowanie literaturą współczesną ma, jak się wydaje, charakter bardziej doraźny, jeśli nie przelotny. Czytane są zatem książki sensacyjne (A. Christie, F. Forsyth, R. Ludlum) i romanse (siostry Mitchell, B. Cortland, M. Rodziewiczówna). Na gusta czytelnicze ankietowanych ma niewątpliwie wpływ płeć. W gronie ulubionych autorów chłopców jest miejsce dla M. Twaina i A. Szklarskiego oraz rozlicznych autorów książek z gatunku science-fiction. Upodobania czytelnicze dziewcząt skupiają się wokół L. M. Montgomery i M. Rodziewiczówny.

Czytelnictwo czasopism

Jeśli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle, można by zapytać. Przewrotność tego zapytania nie wiąże się jednak bezpośrednio z czytelnictwem książek, ale raczej z czytelnictwem prasy.

Szczypta soli

Wyniki ankiet przynoszą w tym względzie niewesoły obraz. Najchętniej czytanymi czasopismami przez młode wilnianki są: „Popcorn", „Bravo", „Dziewczyna", „Bravo Girl" - a więc czasopisma z gatunku tzw. prasy kobiecej. Dużo by o niej mówić. Publiczną tajemnicą jest, że są to wierne kopie zachodnich odpowiedników (wydawane przez zachodnie koncerny prasowe), i to tych najpośledniejszego rzędu, tzn. propagujących swoiście rozumiany luz moralny - przyzwolenie na prawie wszystko, w tym odstępstwo od tradycyjnych norm społecznych. Preferencje czytelnicze chłopców sytuują się na nieco wyższym poziomie, aczkolwiek są jak najbardziej typowe dla nich. Najchętniej są przez nich czytane czasopisma motoryzacyjne, sportowe, następnie popularno-naukowe i muzyczne. Popularnością wśród chłopców cieszą się również czasopisma kobiece.

A może coś wileńskiego?

Przysłowiową łyżką dzięgciu będzie też kolejna obserwacja. Otóż młodzi Polacy z Wilna nie czytają w zasadzie, poza „Kurierem Wileńskim", polskiej prasy wydawanej na Wileńszczyźnie. Nie lepiej też ma się rzecz ze znajomością twórczości współczesnych pisarzy polskich z Wileńszczyzny. Ledwo zauważeni zostali: A. Rybałko, H. Mażul, R. Mieczkowski. Pocieszającym jawi się natomiast fakt, iż czytają oni najczęściej w języku polskim, w następnej kolejności w językach: rosyjskim i litewskim.

Zamiast podsumowania

Czytelnictwa młodzieży wileńskiej nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od otoczenia i środowiska, w którym żyje, w tym od czynników, które wspomagają lub nie czytanie. Ankiety potwierdziły tylko przypuszczenie, iż niebagatelną rolę w rozwijaniu i kultywowaniu nawyku czytania u młodzieży polskiej z Wilna mają: dom rodzinny i szkoła - ankiety pokazały zwłaszcza dobre efekty pracy nauczycielskiej na tej niwie. Znakomita większość respondentów (ponad 90 proc.) przyznała się, że ma własną biblioteczkę, oraz że korzysta z biblioteki (głównie szkolnej). Skądinąd trudności finansowe ograniczają dostęp do wartościowej książki czy czasopisma. Za bezcenną w tym kontekście należy uznać pomoc płynącą z Polski, zwłaszcza firmowaną przez Wspólnotę Polską, ale też inne organizacje oraz osoby prywatne. Minęły przecież już lata, gdy łatwiej o wartościową książkę polską było w Wilnie niż w Warszawie. Sprawą podstawowej wagi jest teraz dopływ wartościowej lektury, także czasopism. To, co można kupić dziś w Wilnie, nie zawsze może za taką uchodzić.

Don't worry!

Nie obrażaj się, młody czytelniku, jeśli nie podpadasz pod wizerunek zbudowany na podstawie ankiety, tym bardziej, jeżeli czytasz co najmniej jedną książkę na miesiąc, regularnie uczęszczasz do biblioteki czy też czytasz periodyki najrozmaitszego typu. Ważne, że czytasz! Nie obrażaj się, że wytykam Ci czytanie niskiego lotu książek czy czasopism. Nie jesteś wcale wyjątkiem. Podobne tytuły czytają twoi rówieśnicy w Łodzi, Krakowie i Katowicach. Nie znaczy to, by się na nich wzorować. Na szczęście możesz wybierać lekturę, choć wiem, że ten wybór wymaga większego wysiłku aniżeli gdybyś mieszkał nad Wisłą i Odrą. Czy wykorzystałeś jednak wszystkie możliwości? Zachęcam do skorzystania z Biblioteki Miejskiej ZPL.

Zdzisław GĘBOŁYŚ

Nowa inicjatywa wileńskiego klubu „Kivanis-Sostine" - agroturystyka

O ideach „Kivani"

Wileński klub „Kivanis-Sostine", propagujący idee uduchowienia społeczności, niestrudzenie kieruje swą działalność do udzielania pomocy ludziom starszym oraz wdrażania poszczególnych środków techniczno-ekonomicznych w celu poprawy trudnej obecnej sytuacji większości członków społeczeństwa.

W ramach „Projektu zdrowego miasta" członkowie klubu w Wileńskim Parku Autobusowym instalują w autobusach pasażerskich specjalne urządzenia - magnetyzory, zmniejszające ilość emitowanych spalin oraz sprzyjające oszczędzaniu paliwa. W przyszłości magnetyzory zostaną też zaoferowane właścicielom samochodów osobowych - zapewnią one optymalne spalanie paliwa oraz zaoszczędzenie 15-20 proc. benzyny, a także zmniejszenie o 50 proc. ilości spalin, wydalanych do atmosfery.

Członkowie klubu opatentowali nową technologię instalowania lekkich gęsto zbrojonych stropów. Bez użycia dźwigów dwóch członków rodziny może o własnych siłach zmontować strop piwnicy i piętra domu prywatnego, co dotychczas było niemożliwe. Strop się składa z przestrzennej belki stalowej oraz bloków-pustaków z lekkiego betonu, montowanych na betonowej podstawie belki. Licencyjną produkcję tych elementów już całkowicie opanowała uciańska SA „Utesta".

Członkowie klubu - lekarze i inżynierowie - oferują pomoc emerytom i osobom chorowitym - służą radą w zakresie zdrowego odżywiania, korygują biopole przy pomocy specjalnego masażu, wypożyczają kule, fotele i wózki inwalidzkie. Wiele sprzętu medycznego klub przekazał już szpitalom, domom starców, przychodniom i osobom prywatnym. Tego sprzętu, na podstawie zgłoszeń klubu, dostarczają aktywni sponsorzy z klubu „Kivani" w Medisonie, którego większość członków stanowią lekarze szpitalni. Poparli nas również członkowie klubu „Hofdi" z Reykjaviku, którzy przysłali dużą partię odzieży i obuwia. Niemała jej część przypadła szpitalowi więzienia na Łukiszkach oraz ponad 50 ubogim rodzinom.

Problemy wsi również nurtują członków klubu „Kivani"

Ostatnio mieszkańcy wsi borykają się z dużymi problemami: w związku z podrożeniem paliwa, nawozów, energii i surowca produkcja płodów rolnych stała się nierentowna, a w wyniku rozpadu spółek wielu rolników i członków ich rodzin utraciło pracę. Nasi sąsiedzi Polacy już nie myślą o tych problemach - pomyślnie rozwija się tam agroturystyka, która się stała dodatkowym bądź alternatywnym źródłem utrzymania. Członkowie klubu starają się postępowe technologie agroturystyki przenieść z sąsiedniej Polski na Litwę, zwłaszcza do regionów nieurodzajnych. Rozpoczęto działalność organizacyjną i metodyczną, aby zachęcić bezrobotnych rolników do podjęcia nowego interesu. Dobrze prosperujący fermerzy również powinni zająć się tą działalnością, aby otrzymać dodatkowe dochody, niezbędne do rozwoju infrastruktury gospodarstwa. Klub zgromadził materiał metodyczny z zakresu propagowania i wdrażania agroturystyki, zabrał się do pracy oświatowej. Pierwsze międzynarodowe seminarium na temat „Działalność agroturystyczna oraz jej wdrażanie w zagrodach litewskich" dla organizatorów tego przedsięwzięcia w powiatach i samorządach oraz realizatorów - rolników zostało zorganizowane wspólnie z Towarzystwem Rozwoju Ziemi Sejneńskiej w maju br. W ciągu dwóch dni 24 uczestników seminarium podnosiło kwalifikacje na wydziale Inżynierii Środowiska Wileńskiego Uniwersytetu Technicznego im. Giedymina, a część praktyczna zrealizowało obserwując doświadczenie tej działalności w województwie suwalskim. Informacja o agroturystyce rozpowszechniona też została na zorganizowanym przez Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa Seminarium-Wystawie „Organizacja agroturystyki i drobnej przedsiębiorczości na wsi", które się odbyło w czerwcu w Połądze. Wzięli w nim udział przedstawiciele zarządów rolnych wszystkich rejonów republiki oraz goście z Dzukijskiego Parku Narodowego i innych organizacji, koordynujących działalność turystyczną.

Wszyscy chętni rozpoczęcia tej działalności już w tym roku powinni sporządzić plany działalności i przygotowywać się do przyjęcia gości w roku przyszłym. Klub zamierza zorganizować w tym roku jeszcze jedno seminarium międzynarodowe z odwiedzeniem Polski w dniach 25-28 września (cena - 95 na Litwie + 92 w Polsce = 187 Lt). Najaktywniejsi propagatorzy tej działalności - Szkoła Rolnicza w Veisiejai, Gerard Mikulewicz oraz inni będą wymienieni w specjalnym folderze w języku polskim, który zostanie rozpowszechniony na V sympozjum agroturystyki „Wskaźniki sukcesu turystyki wiejskiej", mającym się odbyć w połowie września w Polsce, oraz na zjeździe polskich klubów „Kivani" na początku września w Olsztynie.

Oferty w sprawie zgłoszenia działalności agroturystycznej

Projekt ustawy o turystyce RL głosi, że na usługi turystyczne składa się działalność, związana z zaspokajaniem potrzeb turystów poprzez świadczenie dla nich usług w zakresie organizacji podróży, transportu, zakwaterowania, informacji, według specjalnych zainteresowań (poznawczych, zawodowo-przedmiotowych, etniczno-kulturalnych, rekreacyjnych, religijnych).

Dla wszystkich zainteresowanych sprawami organizacyjnymi, prawnymi i ekonomicznymi agroturystyki informacją oraz radą w sprawie sporządzania planów działalności służą powiatowe wydziały rolne, ośrodki przedsiębiorczości przy administracji naczelnika powiatu, turystyczne ośrodki informacyjne, Litewski Uniwersytet Rolniczy oraz klub „Kivanis-Sostine" (tel. 48 02 96).

Agroturystyka rozwija się w Europie Zachodniej już od z górą 30 lat. W małej pod względem powierzchni Austrii 18 proc. ogólnokrajowego potoku turystów udaje się na wieś, podobnie jest w o wiele większej Francji. Na Litwie ta nowa gałąź turystyki, jako perspektywiczna dziedzina stwarza olbrzymie możliwości nie tylko dla energicznych ludzi na wsi, ale i we wszystkich miastach oraz miasteczkach.

Julius CHRISTAUSKAS,
doktor nauk technicznych,
prezes klubu „Kivanis-Sostine"
(Honorarium proszę przekazać na fundusz pomocy

...a jesień się zbliża

Chociaż na dworze panuje jeszcze najpiękniejszy miesiąc bieżącego lata - sierpień, powyższe zdjęcia przypominają o nadchodzącej jesieni. Rolnicy mają pracy co niemiara. Bo chociaż żyto zostało już skoszone, to trzeba jeszcze je wymłócić, żeby zaopatrzyć się w nasiona do siewu ozimin. Czas też zadbać o sprzęt drugiego pokosu traw, o ściółkę na okres zimowy.

Trwa też okres grzybobrania. I chociaż w lasach iglastych, z powodu posuchy grzyby nie rosną, miłośnicy grzybobrania znajdują je w położonych niżej lasach liściastych. Niektórym, jak widać na zdjęciu, całkiem nieźle się powodzi. Trafiają się nawet prawdziwki. **(DD)**

Fot. **M. Paluszkiewicz**

SPORT

Pięciobój nowoczesny

A. Zadnieprovskis drugi w Pucharze Świata

Litewski pięcioboista Andriejus Zadnieprovskis zdobył drugie miejsce na zawodach finałowych o Puchar Świata w portugalskim Cascais. Puchar zdobył Rosjanin Dmitrij Swatkowski, który zgromadził 5523 pkt. Zadnieprovskis ustąpił mu 96 pkt. Na trzeciej pozycji uplasował się Estończyk Imre Tiideman - 5418 pkt. Jedyny Polak, występujący w finale tych zawodów, Maciej Czyżowicz zajął siódme miejsce - 5295 pkt. Drugi pięcioboista litewski Edvinas Krungolcas zajął przedostatnie, 15 miejsce - 4891 pkt.

A. Zadnieprovskis po niezbyt dobrym strzelaniu, w szermierce podzielił 5-7 miejsca, gromadząc 845 pkt. W pływaniu litewscy zawodnicy podzielili między sobą pierwsze-drugie miejsca, gromadząc po 1286 pkt. W tej konkurencji Czyżowicz był trzeci. Po jeździe konnej czołowa trójka była następująca: D. Swatkowski (4327 pkt), A. Zadnieprovskis (4225 pkt), M. Czyżowicz (4208 pkt). Już było wiadome, że nikt nie odbierze zwycięstwa wicemistrzowi globu Rosjaninowi, który jest jednym z najlepszych biegaczy wśród pięcioboistów. W crossie zwyciężył mistrz świata Francuz Sebastien Deleigne (1264 pkt), który przesunął się z 8 pozycji na czwartą. Zadnieprovskis zajął w biegu trzecie miejsce (1202 pkt) i zachował drugie miejsce w ostatecznej rozgrywce. Udał się atak na medalową pozycję Estończykowi, który z 7 miejsca przesunął się na trzecie.

Finałowe zawody Pucharu Świata wśród kobiet wygrała Szwedka Jeanette Malm. Druga była białorusinka Żanna Szubienok, a trzecia Włoszka Federica Foghetti. Najlepsza z Polek Edyta Małoszyc zajęła 5, a Anna Sulima - 12 miejsce.

Inf. wł.

Lekkoatletyka

Aż cztery rekordy świata

Na zawodach w Brukseli i w Kolonii w ubiegły weekend zostały poprawione aż cztery rekordy świata. Kenijczyk Daniel Komen czasem 12.39,74 ustanowił na mityngu w Brukseli rekord świata w biegu na 5000 m. Poprzedni należał do Etiopczyka Haile Gebreselassie, który 13 sierpnia br. pokonał ten dystans w Zurychu w 12.41,86. Drugi rekord świata padł w biegu na 10000 m. Kenijczyk Paul Tergat przebiegł ten dystans w czasie 26.27,85. Poprzedni należał również do Gebreselassie (26.31,32). Dotychczasowy rekordzista świata tym razem biegł na 3000 m, uzyskując najlepszy tegoroczny wynik na świecie - 7.26,02.

Podczas niedzielnego mityngu Grand Prix IAAF w Kolonii rekordy świata poprawili Wilson Kipketer (Dania) i Bernard Barmasai (Kenia). Trenowany przez polskiego szkoleniowca Sławomira Nowaka, pochodzący z Kenii 24-letni Wilson Kipketer przebiegł 800 m w czasie 1.41,11, o 0,11 sek. szybciej aniżeli 13 sierpnia w Zurychu, gdzie po 16 latach odebrał Sebastianowi Coe (W. Brytania) liderowanie w tabeli historii wyników.

Czas 23-letniego B. Barmasaiego na 3000 m z przeszkodami - 7.55,72 jest niewiarygodny. Poprawił on rezultat swego rodaka Wilsona Boita Kipketera sprzed 11 dni aż o 3,36 sek. Tak więc w ciągu 11 dni w trzech mityngach - Zurychu, Brukseli i Kolonii - siedmiokrotnie poprawiano rekordy świata.

Podczas zawodów w Kolonii w rzucie dyskiem zwyciężył Niemiec Lars Riedel - 67,18. Wyprzedził on swego rodaka Juergena Schulta (66,24) i Amerykanina Johna Godinę (65,64). Czwarty był wicemistrz świata Virgilijus Alekna - 65,04.

Wyniki chodziarzy

W tradycyjnym międzynarodowym mityngu w chodzie sportowym, który się odbył w niemieckiej miejscowości Hildesheim, mistrz świata Robert Korzeniowski zwyciężył na dystansie 5 km, uzyskując najlepszy w tym roku czas na świecie - 18 min. 56 sek. Dwie sek. jemu przegrał Michaił Chmielnicki z Białorusi, a trzeci był Rosjanin Jewgienij Szmaluk - 19.08.

W gronie kobiet, które maszerowały na 3-kilometrowej trasie, najlepszy czas w tym sezonie na świecie osiągnęła Białorusinka Olga Kardopolcewa - 12.02. Druga była jej rodaczka Walentyna Cybulska - 12.07, a trzeci czas uzyskała Litwinka Sonata Maluszauskaite - 13.04. **Inf. wł.**

Piłka nożna

Dobry trening

Piłkarze wileńskiego Żalgirisu kolejne spotkanie mistrzostw Federacji Piłkarskiej Litwy rozegrali na własnym boisku z wiłkomierską drużyną Vienybe. Był to trening do jednej bramki, gdyż goście tylko się bronili, a wilnianie atakowali. Piłkarze wileńscy wygrali aż 7:0 (3:0). Było to ostatnie spotkanie wilnian przed czekającym ich pojedynkiem rewanżowym o Puchar Zdobywców Pucharów z izraelską drużyną Hapoel Beer Shawa.

Piłkarze kowieńskiego Inkarasu pokonali 3:1 (2:0) mistrza Litwy szawelską Karedę. Po tym spotkaniu ze stanowiska trenera głównego Karedy został zwolniony A. Liubinskas i grający trener S. Baranauskas. Miejsce trenera głównego zajął Sz. Girszoviczius.

Nieudanie na własnych boiskach wystąpiły zespoły wileńskie. Geležinis Vilkas przegrał z Mastisem z Telsz 0:1, a Lokomotywa-Vilbana ustąpiła kowieńskiej Randze-Politechnice 2:3 (0:1). Zespół FBK Kaunas z minimalnym wynikiem 1:0 wygrał z kiejdańskim Nevežisem-Lifosą. Kłajpedzki Atlantas dość pewnie pokonał swego miejscowego rywala Bangę z Gargždai 2:0, a poniewieski Ekranas wygrał z Interem-AE 3:0.

Po trzech kolejkach spotkań na czele tabeli kroczą dwa zespoły mające po 9 pkt - FBK Kaunas i Ekranas. O 2 pkt mniej mają Żalgiris i Atlantas, o 3 pkt - Inkaras i Ranga-Politechnika.

W najbliższą środę zostaną rozegrane spotkania 7 kolejki, które miały się odbyć 23 i 24 września. Mecz Panerys - Żalgiris z tej kolejki odbędzie się dopiero 12 listopada.

Mistrz Polski wyszedł na czoło

W czwartej kolejce polskiej ekstraklasy tylko raz komplet punktów udało się wywieźć gościom - ŁKS Ptak Łódź niespodziewanie pokonał na wyjeździe niedawnych pogromców legionistów, uczestników Pucharu UEFA - piłkarzy Odry Wodzisław 2:1. Za niespodziankę można uznać kolejny ciężko wywalczony remis wicemistrzów Polski - Legii Daewoo Warszawa z Rakowem w Częstochowie 1:1.

Liderem samodzielnym został mistrz kraju łódzki Widzew, który nie miał trudności ze słabym lubińskim Zagłębiem - 3:1.

Oto wyniki innych spotkań: Górnik Zabrze - Lech Poznań 1:1, Wisła Kraków - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 1:0, Polonia Warszawa - Amica Wronki 1:0, Groclin Dyskobolia Grodzisk - Petrochemia Płock 2:0, Pogoń Szczecin - Stomil Olsztyn 1:0, Ruch Chorzów - GKS Katowice 1:0.

W tabeli rozgrywek prowadzi Widzew - 9 pkt (jedna porażka), a wicelider Lech ma 8 pkt (bez porażki, dwie wygrane i dwa remisy). Na drugim biegunie duet beniaminków - piłkarze Ostrowca i Płocka, którzy w 4 spotkaniach zgromadzili zaledwie po jednym punkcie.

Eliminacje MŚ

Piłkarze Słowacji pokonali Czechy 2:1 (1:0) w meczu eliminacyjnym do mistrzostw świata w grupie 6. Spotkanie drużyn młodzieżowych tych krajów zakończyło się zwycięstwem Czechów 1:0. **M. PIASECKI**

Pływanie

Zwycięstwo Rosjan

Z dwoma medalami powrócili do kraju polscy pływacy z mistrzostw Europy, które zakończyły się w Sewilli. Do srebrnego medalu Alicji Pęczak dołączył brąz, wywalczony przez męską sztafetę 4x100 m st. zmiennym (3.42,20). Płynący na pierwszej zmianie grzbiecista Mariusz Siembida wynikiem 55,63 poprawił własny rekord Polski. Zwyciężyła sztafeta Rosji (3.39,67), przed Niemcami (3.41,47). Sztafeta litewska czasem 3.50,71 zajęła 9 miejsce.

W finałowym wyścigu na 100 m st. klasycznym A. Pęczak zajęła czwarte miejsce, poprawiając czasem 1.09,56 rekord Polski ustanowiony w eliminacjach przez Dagmarę Ainikiel - 1.09,79. Anna Uryniuk na 200 m st. motylkowym uzyskała rekord Polski (2.12,01), ale ten wynik dał jej tylko czwarte miejsce. Wygrała niespodziewanie Hiszpanka Maria Palaez (2.10,25). Na dystansie 100 m st. motylkowym Uryniuk zajęła 6 miejsce, bijąc rekord kraju - 1.00,07. Męska sztafeta Rosji 4x100 m st. dowolnym poprawiła rekord Europy - 3.16,85.

Trzech pływaków Litwy wystąpiło w finale B. Grzbieciста Darius Grigalionis zajął pierwsze miejsce czasem 56,26. W tym wyścigu Mindaugas Szpokas był czwarty - 56,98. W wyścigu eliminacyjnym na 50 m st. dowolnym Laura Petrutyte uzyskała 26,45 i weszła do finału B, a wynik Dity Želviene - 26,55 był 18.

Polacy w klasyfikacji medalowej z dorobkiem dwóch krążków (srebrny i brązowy) zajęli 15 miejsce i siódme w punktacji zespołowej. Najwięcej medali zdobyli Rosjanie - 28 (16 złotych, 9 srebrnych, 3 brązowe). Pływacy Niemiec zdobyli 34 medale (15+9+10), Włoch - 14 (4+5+5), Węgier - 7 (4+1+2).

Turniej piłki nożnej wśród kobiet wygrały Włochy po zwycięstwie w finale nad Rosjankami 6:5. Medal brązowy wręczono Holenderkom, które pokonały Hiszpanki 10:5. Zespół Węgier triumfował wśród mężczyzn. Pokonał on w finale Jugosłowian 3:2. Trzecie miejsce przypadło Rosjanom, którzy po dwóch dogrywkach wygrali z Chorwacją 8:7.

Inf. wł.

„Kosmiczne" maski Australijczyków

Australijscy pływacy Susie O'Neill i Michael Klim wypróbowali „kosmiczne" maski znanej firmy „Speedo". W sporcie, w którym liczą się setne części sekundy, takie „oprzyrządowanie" głowy zawodnika warto potraktować serio, choć początkowo Susie (złota medalistka igrzysk) chichotała na ich widok, a Michael (wschodząca gwiazda australijskiego pływania) czuł się w niej jak przybysz z kosmosu. „Speedmask" to rodzaj czepka pływackiego, z wbudowanymi goglami, zakrywającego uszy i kończącego się na linii nosa. Maska nadaje pływakom wygląd stworów z filmów science fiction, ale też pozwala na doskonalszy opływ wody wokół gogli. Naukowcy stwierdzili, że dotychczas stosowane gogle zwiększają opór wody o 20 procent, podczas gdy maska „Speedo" pozwoli na zmniejszenie zawirowań wokół głowy i gogli, stanowiących całość i poprawi wskaźnik opływowy o 53 procent. „Czułam się w tej masce naprawdę dobrze. Znacznie lepiej niż mogłam sobie wyobrazić - miałam wrażenie, jak bym była w swoim własnym świecie" - powiedziała Susie O'Neill. Klim, zazwyczaj pływający bez czepka, za to z ogoloną głową, obiecał, że starannie wypróbuje nowinkę „Speedo" na treningu. „Może zrewolucjonizować pływanie" - przypuszcza Klim. FINA zaaprobowała produkt firmy „Speedo" i australijscy pływacy będą mogli użyć go w styczniowych mistrzostwach kraju, w Perth.

(PAP)

Do redakcji „Kuriera Wileńskiego"

Bądź, prawdo, prawdą...

(Dokończenie. Początek patrz w numerze poprzednim)

Strofuje mnie pan Łopuć za przechowywanie trofeów klubowych we własnym mieszkaniu. Na kogoż jest rozliczony ten tani zarzut? Przecież pan wie, że po tym, kiedy KSPL „Polonia" straciła swą siedzibę w stowarzyszeniu „Żalgiris" przy ul. Szeiminiszkiu w związku z prywatyzacją pomieszczeń, zostaliśmy bezdomni. Nie stać nas było na wynajęcie choć jednego pokoiku, stąd na zebrania zbieraliśmy się, gdzie tylko się dało, stąd przechowywałem w domu klubowy majątek, narażając się na gorzkie słowa domowników. W zaistniałej sytuacji było to przecież poniekąd jedyne wyjście. Zresztą, dziś siedziba ZSPL „Polonia" znajduje się w prywatnej firmie pana Łopucia.

Owszem, można się częściowo zgodzić co do niepełnej dokumentacji, aczkolwiek starałem się prowadzić ją najpełniej, jak tylko się dało. Rozliczałem się co do joty za pieniądze otrzymane z Departamentu Sportu, ze „Wspólnoty Polskiej", choć byłem i jestem zwolennikiem zasady, że liczą się konkretne działania, a nie ich rozpisanie na papierze (cóż wart np. prawie że wierszem ułożony regulamin, jeśli nie znajdzie praktycznego wcielenia), w czym się wybitnie specjalizuje obecny sekretarz generalny Związku Józef Szuszkiewicz. No, ale to już sprawa gustu, choć zgodzę się, że dokumentacja finansowa ma być prowadzona szczegółowo i dokładnie, co też sumiennie starałem się czynić, z braku środków, sam będąc po części również buchalterem.

Pyta pan Łopuć, kiedy KS „Polonia" Wilno zwróci związkowi posiadany majątek? A ja nie widzę logiki, by to nastąpiło. Bo i z jakiej racji, jeśli - co po raz któryś podkreślam - decyzje konferencji nie z mojej winy przecież przestały w pewnym momencie obowiązywać. Uspokoję tylko pana: mikrobus „Latvija" jest, choć wymaga kapitalnego remontu (w takim stanie otrzymaliśmy go z Macierzy). Jeśli kiedyś rada klubu stołecznego podejmie decyzję o poszerzeniu Związku, przystąpimy doń z całym posiadanym „wianem", również z „Latviją", która u pana budzi tyle emocji. Tylko czy koniecznie wszyscy mamy być w jednym kotle..?

Tym bardziej, że można mieć sporo zastrzeżeń co do metod rocznej działalności Związku Sportowego „Polonia". Czy to jest normalne, jeśli na otwarciu tegorocznych zimowych igrzysk Polaków na Litwie w Niemenczynie zabiera niby niewinnie głos Mieczysław Waszkowicz z „Aliansu" zwalczającego Akcję Wyborczą Polaków na Litwie, który nieco później będzie masowo kupował głosy wyborców w Nowej Wilejce? Między bajki należy włożyć pańskie twierdzenia, że jest to li tylko dziełło przypadku. Czy zatem ZSPL „Polonia" chce się aktywnie zaangażować w politykę w odróżnieniu od swego poprzednika KSPL „Polonia"? Jeśli tak - to odważę się stwierdzić, iż jest to droga prowadząca na wyraźne manowce.

Czy to jest normalne, że latem tego roku na polonijnych mistrzostwach świata w piłce nożnej w Stalowej Woli barwy „Polonii" broni drużyna mówiąca bardziej po litewsku niż po polsku, gdyż utworzona - jak pan Łopuć twierdził w wywiadzie dla radia „Znad Wilii" - z młodych piłkarzy wileńskiego „Żalgirisu", którego pan Łopuć jest prezydentem, a przez to wyobcowana ze środowiska? Bo zgodzi się chyba pan, że spotkania piłkarzy-Polonusów - to jakże coś więcej niż tylko zwycięstwa na boisku za wszelką cenę. I czyż trzeba było pchać do składu w spotkaniu (niech nawet decydującym o trzecim miejscu) zawodnika uprzednio ukaranego czerwonym kartonikiem? Zresztą, prawda jak oliwa wypłynęła na wierzch, wynik meczu rywal skutecznie (bo i słusznie) oprotestował. Ot, i zdobyła „Polonia" Wilno „sławę", nie zdoławszy załapać się na podium. Wybaczy pan prezes, ale posłużę się w tym miejscu rubryką z pańskiego paszkwilu „Sport bez honoru jest wstydem dla narodu". Ba, więcej: jest hańbą dla narodu...

Pan prezes prosi mnie, bym nie podszywał się pod Związek, rzekomo jeżdżąc po Polsce i prosząc o pieniądze (i cóż takie zarzuty bez pokrycia?). Ja natomiast proszę pana, by Związek nie przykrywałby się dobrym imieniem klubu sportowego „Polonia" Wilno. Taki występ jak ostatnio w Stalowej Woli właśnie z szyldem „Polonia" Wilno przynosi zamiast radości wielki wstyd.

Czy to jest normalne, że w parę miesięcy po przejęciu przez Związek w swą gestię tak rewelacyjnie spisujących się piłkarzy z sekcji działającej przy szkole średniej im. Syrokomli, prowadzonej z wielkim poświęceniem przez Wiktora Masłowskiego nie zostaje nawet śladu? Czy nie będzie więc tak, że już w niedalekiej przyszłości barw „Polonii" zacznie bronić do końca (bo teraz to czyni częściowo) wileński „Żalgiris"? Oj, nie tędy, nie tędy droga, zwolennicy pojednania polsko-litewskiego...

Nie ukrywam, chciałem początkowo machnąć ręką na tekst zamieszczony w „Kurierze Wileńskim", bo znacznie łatwiej idzie mi konkretna robota niż pisanie. Jeśli jednak decyduję się na odpowiedź publiczną - to również dlatego, żeby prawda do końca była prawdą. Cokolwiek by powiedzieć, napłodziło się w naszym polskim środowisku nowych mesjaszy, negujących dokonania zespołu „Wilia" albo redakcji „Czerwonego Sztandaru", wielkiego dorobku nauczycielstwa polskiego tamtych nieodległych przecież czasów. A przecież tym ludziom, którzy nieraz narażając się nieśli słowo polskie i treści między wierszami, krzewili polską pieśń i taniec, uczyli dzieci w naszej ojczystej mowie, ci wszyscy, których wtedy na świecie nie było, byli mniej odważni albo układni, winni co najmniej oddać wielki szacunek. Tego wymaga przeszłość, w której swoje wcale niepoślednie miejsce, jeśli o dokonania idzie, miał również Klub Sportowy Polaków na Litwie „Polonia", założony w roku 1990.

Tekst pana Łopucia w „Kurierze Wileńskim" ukazał się, (czy to przypadek?) w rocznicę zarejestrowania ZSPL „Polonia". Dziwne, że takie treści niesie. Znacznie solidniej by przecież było, jakby przeze pochwaliłby się tym, co Związek zdążył dokonać, porozważałby nad przyszłościową wizją sportu polskiego na Litwie. Śmiem przypuszczać, że „wilka z lasu" mogło wywołać zaproszenie mnie do udziału w Sejmiku Działaczy Polonijnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego, jaki niebawem odbędzie się w Natęczowie. Jeśli tak, to niepotrzebnie pan Łopuć zazdrości. W końcu za 6 lat działalności w KSPL „Polonia" zgromadziliśmy dorobek, który nie przynosi nam wstydu, a do którego wzbogacenia przyczyniłem się osobiście.

I na koniec dwuzdaniowa refleksja. Niech ZSPL „Polonia" zmieniwszy godło (bo cudze nieładnie podkradać) godnie kontynuuje to, co swego czasu zaczął jego poprzednik KSPL „Polonia", mnożąc dokonania i majątek jak też będąc odpowiedzialnym za każde konkretne posunięcie. I niech się jego władze pogodzą wreszcie, że do miejsca pod słońcem ma również prawo klub sportowy „Polonia" Wilno.

Stefan KIMSO,
prezes KS „Polonia" Wilno
(Zam. 1008)

Dni Młodzieży

„Wielki sukces papieża i Kościoła we Francji"

W niedzielę wczesnym wieczorem, papież, żegnany przez francuskiego premiera Lionela Jospina, odleciał z Paryża, gdzie od czwartku przewodniczył XII Światowym Dniom Młodzieży. Te dni, których kulminacyjny moment - msza na paryskim torze wyścigowym Longchamp w Lasku Bulońskim -zgromadził ponad milion osób, ocenia się powszechnie jako wielki sukces. Sukces przede wszystkim Jana Pawła II, ale również Kościoła Francji.

Obserwatorzy podkreślają, że kolejny raz okazało się, jak popularny jest wciąż we Francji Jan Paweł II i jak bardzo, nawet dla niepraktykujących, pozostaje on w wielu dziedzinach „przewodnikiem i wzorem". To określenie pochodzi z powitalnego wystąpienia prezydenta Francji Jacquesa Chiraca.

Polski papież - bo nawet Francuzi często tak nazywają Jana Pawła II - podbił media i zapewne dużą liczbę tych, którzy może nieco przypadkiem otworzyli telewizory. Uznany został za „super gwiazdę, gwiazdę świecącą nadzwyczaj jasnym światłem". Zachwyciła jego walka z fizycznym cierpieniem, tak samo jak energia, która na powitaniu u stóp wieży Eiffela - płynęła od niego ku młodym i wracała doń ożywczą falą. A bardzo wielu Francuzów - począwszy od prezydenta Chiraca - przyznawało, że wezwanie do miłości bliźniego, bynajmniej nie kłóci się z republikańską dewizą „wolność, równość, braterstwo", ale ją dopełnia.

Przedstawiciele francuskiego episkopatu zaskoczeni napływem francuskich pielgrzymów, twierdzą, że doświadczenie papieskich Dni pozwoliło im na zrozumienie oczekiwań młodzieży i ułatwi pracę wśród nowego pokolenia. Zadanie - przyznają - niełatwe.

Sondaż przeprowadzony wśród młodych Francuzów z okazji zlotu młodzieży katolickiej, na zamówienie katolickiego dziennika „La Croix", wskazuje, że tylko co trzeci z badanych uważa religię za coś znaczącego w życiu. Ogromna większość wyraża przekonanie, że wiara to rzecz czysto prywatna i tylko 20 proc. sądzi, iż wiarę należy przeżywać wspólnie i dzielić z innymi. Trzy czwarte młodych Francuzów pozytywnie natomiast ocenia społeczną rolę Kościoła i jego wysiłki w walce z bolączkami socjalnymi. Jeszcze wyższy jest jednak procent tych, którzy uznają za bardzo negatywny wpływ Kościoła w kwestiach aborcji i walki z AIDS. Tyleż samo wyraża opinię, że religia to czynnik dzielący ludzi.

Wielu komentatorów stwierdza, że młodzi Francuzi, którzy przybyli na Światowe Dni Młodzieży stanowią całość sił, jakimi Kościół katolicki dysponuje w tym kraju. Są to osoby często bardzo dynamiczne, które potrafią w poszczególnych dziedzinach przyciągnąć niepraktykujących lub nawet niewierzących, ale którzy nie są w stanie przyciągnąć ich naprawdę do religii.

Te Dni były też dniami obecności polskiej w Paryżu. Trudno stwierdzić dokładnie, czy Polaków było nad Sekwaną o kilka tysięcy więcej czy mniej niż Hiszpanów. Na pewno, obok gospodarzy, najwięcej było Włochów, ale poza przybyszami z

Półwyspu Apenińskiego, najczęściej na ulicach spotykało się grupy Polaków, którzy - podobnie jak Włosi - afiszowali swą przynależność narodową licznymi proporczykami, transparentami i flagami. Polacy z większym natomiast niż Włosi zapałem - takie przynajmniej miało się wrażenie - bratali się z paryżanami, choć to Włosi zapowiadali, że przyjechali na Dni papieskie po to, by pomóc młodym Francuzom w odnalezieniu wiary.

Polski był jednym z oficjalnych języków Światowych Dni Młodzieży. Francuski dziennik „La Croix" z okazji wielkiego zlotu młodzieży katolickiej wydał trzy pięciojęzyczne numery - oprócz francuskiego była w nich część angielska, hiszpańska, polska i włoska. Wśród polskich materiałów figuruje przesłanie papieskie - „Niech miłość i służba staną się podstawowymi zasadami waszego życia! Składając siebie w ofierze, odkryjecie, co wam zostało ofiarowane i sami z kolei otrzymacie dar boży. (...) Kiedy ludzie cierpią, kiedy są poniżani przez nędzę lub niesprawiedliwość, kiedy deptane są ich prawa, wy starajcie się im służyć. Kościół wzywa wszystkich swoich synów do działania, aby każdy człowiek mógł żyć godnie, aby uznawana była jego podstawowa godność dziecka Bożego".

NA ZDJĘCIU: Msza św. w Longchamp Fot. **EPA-ELTA**

Bliski Wschód

Palestyńczycy apelują o międzynarodową interwencję

Palestyńczycy zwrócili się do Stanów Zjednoczonych i państw Unii Europejskiej o pilną interwencję w sprawie wprowadzonej przez Izrael blokady terytoriów pod autonomią palestyńską i w sprawie ewentualnych akcji wojskowych armii izraelskiej na tych terenach - podano w poniedziałek w Jerozolimie.

Apel został zawarty w niedzielnym liście głównego palestyńskiego negocjatora w rozmowach z Izraelem, Sajeba Erekata, adresowanym do wysłannika USA na Bliski Wschód Dennisa Rossa oraz przedstawiciela UE Miguela Moratinosa i innych przywódców europejskich. Strona palestyńska zwróciła się o wywarcie presji na Izrael w takich kwestiach jak zamknięcie granic Izraela dla towarów i pracowników palestyńskich, burzenie domów Palestyńczyków, podejrzanych o popieranie antyizraelskich organizacji oraz rzekome plany wysłania na tereny autonomiczne izraelskich „szwadronów śmierci". Erekat twierdzi, że na liście polityków palestyńskich, mających stać się celem zabójców, znajduje się sam Jaser Arafat i dwu jego najbliższych współpracowników.

Kategorycznie dementowane w Jerozolimie informacje o izraelskich grupach uderzeniowych, jakie miałyby udać się na tereny poddane autonomii, podał w niedzielę mer Nablusu, Chassam al-Szaka, będący także członkiem Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jasera Arafata, rządzącej na obszarach objętych autonomią. Sprawa była podobno omawiana już na piątkowym posiedzeniu władz autonomicznych w Gazie, gdzie przedstawiono kopię izraelskiej listy potencjalnych celów izraelskiego „szwadronu śmierci".

Główny doradca premiera Izraela Benjamina Netanjahu, Dawid Bar-Illan, określił doniesienia w tej sprawie jako „celową dezinformację". Zdecydowanie zdementował wszelkie doniesienia o utworzeniu jakichkolwiek specjalnych oddziałów komandosów, mających prowadzić jakiekolwiek akcje na terenach, kontrolowanych przez Palestyńczyków. Bar-Illan dodał jednak, że Izrael „zastrzega sobie prawo zatrzymywania terrorystów na terenach, pozostających pod kontrolą reżimów, które nie podejmują żadnych działań przeciwko terroryzmowi".

Inny doradca Netanjahu, Danny Naveh oskarżył natomiast władze autonomiczne o bezprawne zwiększanie liczby policji palestyńskiej; zgodnie z zawartymi porozumieniami, palestyńskie siły policyjne winny liczyć nie więcej niż 24 tys. funkcjonariuszy - według danych izraelskich dziś jest ich już ponad 36 tysięcy.

Po zamachu bombowym z 30 lipca, w którym w wyniku samobójczej akcji dwu arabskich terrorystów zginęło w Jerozolimie 16 osób, Izrael po raz kolejny zamknął swe granice z terenami Zachodniego Brzegu Jordanu i Strefą Gazy. Sankcje bezpośrednio dotyczą ponad stu tysięcy Palestyńczyków, na stałe zatrudnionych w Izraelu. Zakazem opuszczania miejsca zamieszkania objęto również Palestyńczyków-mieszkańców Izraela. W niektórych punktach ograniczenia zostały zniesione. Nadal jednak dotyczą np. 60 tysięcy arabskich mieszkańców Betlejem a także - pragnących odwiedzić to miasto turystów.

Niemcy

Wyroki na Krenza i towarzyszy, ale to nie koniec

Członkowie Biura Politycznego dawnej partii NRD-owskiej SED zostali w poniedziałek skazani na kilkuletnie więzienia.

Najwięcej - 6 lat i sześć miesięcy - dostał następca Ericha Honeckera i ostatni sekretarz generalny SED, 60-letni dziś Egon Krenz. Po trzy lata pozbawienia wolności 27 Wielka Izba Karna Sądu Krajowego w Berlinie wymierzyła 68-letniemu Guenterowi Schabowskiemu i 65-letniemu Guentherowi Kleiberowi.

Byli oni oskarżeni o to, że jako członkowie najwyższych władz NRD-owskich przyczynili się do śmierci uciekinierów na dawnej granicy niemiecko-niemieckiej, a w każdym razie, że nie uczynili niczego, by temu zapobiec.

Według najnowszych badań historyków, przy próbie przedostania się przez granicę między NRD i RFN lub przez mur berliński zginęło co najmniej 916 osób.

Prokuratura najpierw prowadziła dochodzenie w 253 przypadkach, potem do procesu włączono 66 spraw, a na koniec, dla uproszczenia i skrócenia postępowania, wyodrębniono cztery przypadki śmierci młodych NRD-owców przy murze. Każdego z oskarżonych uznano winnym za śmierć trzech uciekinierów.

Dawni koledzy z Politbiura prezentowali na sali sądowej diametralnie odmienną postawę. Najbardziej nieprzejednany i oskarżycielski był Egon Krenz. Jego zdaniem, oto odbywał się sąd zwycięzców nad zwyciężonymi. Krenz ponadto utrzymywał, że wymiar sprawiedliwości RFN nie ma prawa go sądzić. Argumentował, że granica i mur berliński były wynikiem zimnej wojny i znajdowały się w gestii ZSRR.

Powoływał się na różne oświadczenia, w tym byłego wieloletniego ambasadora ZSRR w Berlinie Wschodnim Piotra Abrasimowa, który w liście do sądu potwierdził, że bez Kremla władze NRD-owskie nie mogły niczego na granicy zmienić. Do tej tezy przychylił się też były negocjator boński z czasów polityki wschodniej kanclerza Willy Brandta - Egon Bahr.

Sąd stanął jednak na stanowisku, że Biuro Polityczne miało dość możliwości wpływania na sytuację przy murze berlińskim.

Schabowski, były szef partii w Berlinie i redaktor naczelny „Neues Deutschland", jako jedyny przyznał, że nic nie uzasadniało strzelania do uciekinierów. Jako jedyny też publicznie zdystansował się od dawnego reżimu, przez co dawniejsi „towarzysze" okrzyknęli go zdrajcą. Schabowski wyraził ubolewanie z powodu ofiar, ale twierdził, że w sensie prawnym jest niewinny.

Mówił, że o ofiarach na granicy dowiadywał się z prasy zachodniej, na co Krenz odpowiadał, że wszyscy członkowie Biura Politycznego otrzymywali specjalne raporty. Według Schabowskiego, również wewnątrz tego gremium był podział na węższe, bardziej wpływowe grono i pozostałych. Według komentatorów, Krenz znajdował się w ścisłym gronie decydentów, zresztą zajmował się też sprawami bezpieczeństwa.

Kleiber, odpowiedzialny za gospodarkę, zachowywał powściągliwość. Oznajmił, inaczej niż Krenz, że uważa proces za uczciwy, ale on sam nie miał z murem i granicą nic wspólnego i nie czuje się odpowiedzialny.

Według obserwatorów, o wyrokach zadecydowała nie tyle osobista wina oskarżonych, ile ich miejsce w NRD-owskiej hierarchii władzy. Proces jednak się nie zakończył. Obie strony zapowiedziały rewizję: prokuratura, gdyż żądała wyroków dwa razy wyższych, oraz Krenz, który w każdym razie czuje się niewinny.

Proces obejmował początkowo 7 osób, ale trzech wyłączono z powodów zdrowotnych i zaawansowanego wieku, a jeden zmarł. W obecnej „obsadzie" ławy oskarżonych proces toczył się od półtora roku.

Z różnych wypowiedzi prawników i ekspertów wynika, że proces członków Politbiura ma znaczenie szersze niż czysto prawne. Sam wymiar sprawiedliwości nie jest w stanie dokonać rozrachunku z przeszłością.

Zarazem jednak - jak niedawno napisał sędzia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego Winfried Hassemer - taki proces służy przywróceniu godności ludzkiej i wyznaczeniu, nawet ex post, granicy między działaniem sprawiedliwym i bezprawnym oraz przyznaniu ofiarom, że były ofiarami.

Czyny karalne, pisał Hassemer w specjalistycznym periodyku „Zeitschrift fuer Rechtspolitik", ranią nie tylko ofiary, lecz i ogół obywateli, gdyż podważają zasady, do których przestrzegania społeczność się porozumiała.

Bezpieczeństwo

Po publikacji „Życia" o kontaktach Kwaśniewskiego z Ałganowem

Liga Republikańska złożyła w sobotę w Okręgowej Prokuraturze Wojskowej w Warszawie wniosek o podjęcie czynności wyjaśniających w sprawie rzekomych kontaktów prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z agentem radzieckiego i rosyjskiego wywiadu Władimirem Ałganowem. Rewelacje na ten temat przyniosło sobotnie „Życie". W piątek w Krakowie prezydent zaprzeczył, jakoby utrzymywał kontakty z Ałganowem.

Rzecznik prezydenta Antoni Styrczula powiedział dziennikarzowi PAP, że sobotni materiał „Życia" to kłamstwo i pomówienie, a prezydent nie znał Ałganowa. Według rzecznika, materiał ten pisany był na zamówienie partii politycznych przed wrześniowymi wyborami.

„Jest granica rozpowszechniania bzdur, pomówień. Ja się nie spotykałem" - powiedział w piątek Kwaśniewski zapytany o sugestie „Życia", jakoby inni liderzy SLD poza Józefem Oleksym spotykali się z Ałganowem.

Według premiera Włodzimierza Cimoszewicza, „Życie" należy do gazet reprezentujących najniższy poziom profesjonalny i etyczny, dlatego nie zasługuje na poważne komentarze. Podczas sobotniej wizyty w Węgorzewie (woj. suwalskie) premier poproszony o skomentowanie sprawy pobytu Kwaśniewskiego i Ałganowa w Cetniewie zapewnił, że kancelaria prezydenta przedstawi odpowiednie informacje na ten temat. Jak powiedział Cimoszewicz, zdaniem prezydenta - artykuł ten nie zawiera prawdy.

Były szef MSW Andrzej Milczanowski powiedział natomiast radiowej „Trójce", że w „Białej Księdze" są dowody na to, iż Ałganow spędzał wakacje w Cetniewie w tym samym czasie co i Kwaśniewski. Jego zdaniem, prokurator kierujący wówczas „sprawą Oleksego" nie wykazał należytej staranności.

Podobną opinię wyraził były prezydent Lech Wałęsa, który powiedział „Trójce", że docierały do niego sygnały o kontaktach Kwaśniewskiego z Ałganowem, później jednak prokuratura nie wyjaśniła całości sprawy. Wałęsa jest przekonany, że w sprawę „Oleksego" zamieszani są jeszcze inni ludzie.

Były minister obrony Romuald Szeremietiew ocenił, że materiały „Życia" „wydają się być bardzo solidne". „Nie sądzę, by to była prowokacja UOP-u" - powiedział Szeremietiew, który w sobotę uczestniczył w mityngu wyborczym w Nakle nad Notecią (woj. bydgoskie). Uważa, że jest to „rzeczywiście sprawa poważna" i wymaga wyjaśnienia, według procedur, jak w każdym normalnym państwie.

„To tylko wierzchołek góry lodowej" - komentował rewelacje „Życia" na konferencji prasowej w Poznaniu jeden z liderów Unii Pracy Zbigniew Bujak. „Cały ten obszar bardzo intensywnych znajomości, wpływów i kontaktów polsko-radzieckich nigdy w III RP nie został przejrzany i zbilansowany. Odpowiedzialność za to ponoszą wszyscy kolejni premierzy, bez wyjątku. Ujawnienie i wyjaśnienie tych spraw jest niezbędnym elementem tworzenia zaufania do nas na arenie międzynarodowej" - podkreślił Bujak.

„Dla nas bardzo istotne jest przyjęcie Polski do NATO, a z tego artykułu będą się na pewno cieszyli przeciwnicy tej koncepcji" - podkreślił z kolei w Warszawie rzecznik UP Tomasz Nałęcz. Liderzy Unii Pracy na konferencji prasowej w Warszawie nie chcieli komentować doniesień „Życia", tłumacząc, że w kampanii wyborczej nie będą szukać sensacji.

Sobotnie „Życie" doniosło, że w pierwszej połowie sierpnia 1994 r. Kwaśniewski oraz Ałganow spędzali wakacje w pensjonacie „Rybitwa" położonym na terenie Centralnego Ośrodka Sportu we Władysławowie-Cetniewie. „Życie" dotarło do ludzi, którzy potwierdzili te fakty.

Szwecja

Kolejna eksplozja na stadionie

Na stadionie sportowym w szwedzkim mieście Goeteborg nastąpiła w poniedziałek rano eksplozja, która nie spowodowała żadnych ofiar w ludziach - podała miejscowa agencja prasowa TT. Był to kolejny zamach w serii ataków związanych z kandydowaniem Szwecji do organizowania Igrzysk Olimpijskich w 2004 roku.

Do poprzednich wybuchów na obiektach sportowych przyznała się grupa stwierdzająca, że jest przeciwna temu, by Szwecja była gospodarzem Olimpiady.

Poniedziałkowa eksplozja nastąpiła o godz. 2.30 na stadionie Ullevi w centrum Goeteborga. W 1995 roku odbyły się na nim mistrzostwa świata w lekkoatletyce. W minionym tygodniu na stadionie tym występował amerykański gwiazdor muzyki pop Michael Jackson.

Policja określiła wybuch jako silny. Uszkodził on wejście dla sportowców na arenę sportową.

Wskazuje się, że seria zamachów na obiekty sportowe w Szwecji może zniweczyć szanse Sztokholmu na uzyskanie prawa do organizowania Igrzysk Olimpijskich w 2004 roku.

Decyzja w sprawie przyznania organizacji tej Olimpiady zapadnie 5 września.

Dyplomacja

Zniknął ambasador Korei Pł.

Egipt poinformował w poniedziałek, że ambasador Korei Północnej w Kairze zniknął, uwiarygodniając w ten sposób doniesienia o jego ucieczce.

Ambasada KRLD poinformowała egipskie MSZ, że ambasador Sung Gil opuścił swój dom w Kairze w piątek o północy i od tego czasu go nie widziano - oświadczył szef wydziału azjatyckiego MSZ, Said Ragab. Dodał, że ambasada zwróciła się o zbadanie miejsca pobytu ambasadora i że przeszukano szpitale oraz listy pasażerów na lotniskach i w portach, ale bez skutku.

Wcześniej w poniedziałek przedstawiciel ambasady KRLD w Kairze zapewniał, że ambasador znajduje się na jej terenie. Nie pozwolono jednak dziennikarzom zobaczyć Sung Gila ani z nim porozmawiać. Inny z kolei przedstawiciel ambasady twierdził w niedzielę, że ambasador jest w podróży i wróci do Kairu za kilka dni.

Media południowokoreańskie powiadomiły w poniedziałek, że ambasador KRLD Sung Gil udał się w ubiegły piątek wraz z żoną do ambasady USA w Kairze i poprosił o azyl polityczny, a obecnie znajduje się już na terytorium Stanów Zjednoczonych. Według mediów, niemal jednocześnie zniknął pracujący w Paryżu jako przedstawiciel handlowy brat Sunga.

Południowokoreańskie MSZ potwierdza, że ambasador opuścił wraz z żoną Kair w ubiegłym tygodniu, ale nie może potwierdzić, że chodzi o ucieczkę. Informacji o uzyskaniu azylu w USA nie mógł potwierdzić attache prasowy ambasady Stanów Zjednoczonych w Kairze.

„Jeśli opuścił Egipt, zrobił to pod innym nazwiskiem" -powiedział Radab.

49-letni Jiang Gil byłby pierwszym ambasadorem i najwyższym rangą dyplomatą KRLD opuszczającym swój kraj. Jego trzyletnia kadencja miała upłynąć w przyszłym miesiącu.

Ukraina

Protesty przeciwko manewrom z udziałem Amerykanów

5 tys. ludzi protestowało w poniedziałek przeciwko międzynarodowym manewrom morskim „Sea Breeze'97" („Bryza morska") trwającym u wybrzeży Krymu z udziałem amerykańskiej piechoty morskiej i okrętów wojennych USA. Demonstrację zorganizowała Komunistyczna Partia Ukrainy, do której przyłączyło się kilka drobnych ugrupowań prorosyjskich.

Protestujący zebrali się pod pomnikiem wzniesionym ku czci żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walkach o Krym w 1943 roku. Następnie demonstranci udali się do centrum Eupatorii, gdzie w godzinach popołudniowych odbył się wiec protestacyjny. Niesiono transparenty z hasłami: „NATO do domu", „Naszą ojczyzną jest Związek Radziecki", „Rosja tak, NATO nie".

Manewry „Bryza morska" rozpoczęły się w niedzielę od ćwiczeń sztabowych. W poniedziałek w porcie Eupatorii zebrały się okręty biorące udział w manewrach. Jest to 18 jednostek ukraińskich, a także amerykański okręt desantowy i niszczyciel. W ćwiczeniach uczestniczą również okręty tureccki, bułgarski, gruziński i rumuński. Manewry są symulacją operacji o charakterze humanitarnym mającej na celu udzielenie pomocy ludności dotkniętej silnym trzęsieniem ziemi. Uczestnicy demonstracji protestacyjnej są natomiast przekonani, że Amerykanie ćwiczą się, w jaki sposób dokonać desantu na Krymie i zająć ten półwysep.

Klejnot

Indie żądają od W. Brytanii zwrotu słynnego diamentu

Indie domagają się zwrotu od Wielkiej Brytanii jednego z najsłynniejszych diamentów świata, 109-karatowego Koh-i-noora („Góra światła").

Diament ten, w 1849 roku wywieziony przez Anglików z Indii, został ofiarowany królowej Wiktorii. Obecnie zdobi koronę monarchów brytyjskich, złożoną wraz z innymi klejnotami królewskimi w londyńskim Tower.

Legendarny diament posiada burzliwą historię. Pomimo, że swoim właścicielom powinien przynosić szczęście i zapewnić długie panowanie, historia jego związana jest z wojnami, morderstwami i spustoszeniami.

Diament został znaleziony prawdopodobnie na początku XIV w. w indyjskiej kopalni Golkonda. Był własnością dynastii Wielkich Mogołów. W 1729 r. w czasie zdobycia Delhi przez szacha perskiego Nadira diament dostał się w jego ręce. Ostatecznie w 1849 r. angielscy żołnierze zrabowali drogocenny kamień ze skarbca maharadży w Lahore i podarowali go rok później królowej Wiktorii, która kazała go oszlifować. 456 godzin potrzebował specjalnie sprowadzony z Amsterdamu szlifierz, aby ten ważący 191 karatów diament zamienić w ważący 108,9 karata brylant.

Według premiera indyjskiego stanu Pendżab (północ Indii) Parkasha Singha Badala, Koh-i-noor nie powinien dłużej zdobić brytyjskiej korony. Gazeta „The Indian Express" do komentarza na temat planowanej jesienią wizyty królowej Elżbiety II w Indiach dała podtytuł: „Proszę przywieźć ze sobą Koh-i-noora."

Żądania Indusów spotkały się z protestami w Islamabadzie, pakistańskiej stolicy. Lahore, gdzie kamień dostał się w ręce Anglików, należy obecnie do Pakistanu.

KURIEREM

• Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu (Francja) rozpatrywał sprawę «Proszak przeciw Polsce». Jest to pierwszy proces wytoczony przez obywatela polskiego od podpisania przez RP Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w styczniu 1993 r. Skarga pani Proszak dotyczy przewlekłości postępowania sądowego w Polsce.

• Władze izraelskie zdementowały pogłoski, według których doradcy premiera Benjamina Netanjahu przygotowali listę wybitnych Palestyńczyków przeznaczonych do likwidacji przez wyspecjalizowane „komanda śmierci". Z tego rodzaju oskarżeniami wystąpili też Palestyńczycy. Burmistrz miasta Nablus twierdzi, że ma „niezbite dowody", iż Izrael zorganizował specjalne grupy morderców. Na liście osób przeznaczonych do likwidacji znajdują się Jaser Arafat, jego doradca Mahmud Abbas oraz Intisar al-Wasir, która jest ministrem spraw socjalnych.

• Według drugiego programu izraelskiej telewizji, Rosja przekazuje Iranowi technologię rakietową, która pozwoli temu państwu na wyprodukowanie rakiet mogących dosięgnąć terytorium Izraela. Telewizja izraelska twierdzi, że setki rosyjskich specjalistów pracują już dla Iranu. Telewizja izraelska powołuje się tutaj na informacje zebrane przez CIA. W Tokio premier Izraela Benjamin Netanjahu stwierdził, że jeśli Iran wejdzie w posiadanie rakiet dalekiego zasięgu, to wówczas „gospodarka światowa stanie się zakładnikiem Teheranu". Niebezpieczeństwo będzie zagrażać nie tylko Izraelowi, ale także Japonii, Rosji i wielu innym krajom.

• Premier Czech Vaclav Klaus odrzucił propozycję watykańskiego sekretarza stanu, kardynała Angelo Sodano, dotyczącą rozwiązania problemu zaopatrzenia finansowego czeskiego Kościoła katolickiego w drodze zawarcia porozumienia między Pragą i Stolicą Apostolską. Informację taką podał dziennik „Lidove Noviny".

• Ponad 6100 osób, czyli 17 dziennie, zostało skazanych na śmierć w Chinach w 1996 r., zaś na 4367 osobach przeprowadzono egzekucje - głosi raport Amnesty International.

• Kanclerz Helmut Kohl oświadczył w wywiadzie dla dziennika „Bild", że nie przewiduje zmian w składzie swego gabinetu. Dodał, że uważa za „szkodliwe" dla obecnej koalicji dyskutowanie na ten temat. „Bild am Sonntag" napisał, że Kohl planuje już w najbliższym czasie większe zmiany w rządzie. Kohl chce m.in. mianować nowym ministrem finansów, na miejsce Theo Waigla (CSU), szefa frakcji CDU w Bundestagu Wolfganga Schaeubla.

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Dziennikarze pisali o ludziach opuszczających Hongkong, pomijali zaś kwestię licznych powrotów tychczas i niż ma

W krzywym zwierciadle

„Rzeczpospolita" opublikowała (9 -10.08.) artykuł profesora Shlomo Avineriego z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie pt. „Sześć milionów niewolników". Ponieważ podobne poglądy wyrażało wielu polskich dziennikarzy, a naukowy tytuł autora - profesora nauk politycznych - dodatkowo je uwiarygodnia, artykuł wymaga przypomnienia elementarnych faktów.

Według p. Shlomo Avineriego, który - co dla mnie jest oczywiste - spraw chińskich nie studiował głębiej, przekazanie Chinom Hongkongu przez Wielką Brytanię było bezzasadnym oddaniem go w niewolę „największego niedemokratycznego i represyjnego reżimu współczesnego świata", gdyż odbyło się bez zapytania mieszkańców tego miasta o zdanie. Mogliby oni przecież - zdaniem autora - preferować niepodległość lub „jakąś formę autonomii i samorządu z gwarancjami międzynarodowymi" (nie wiadomo wszakże, czy wewnątrz Chin, co Brytyjczycy właśnie wynegocjowali, czy w ramach Zjednoczonego Królestwa, co było prawnie niemożliwe). Autor oburza się, iż Hongkończyków „przekazano jak jakiś przedmiot", i wypomina pani Thatcher, że podpisała taki układ z Chinami, podczas gdy dla ratowania zaledwie 12 tysięcy białych mieszkańców Falklandów stoczyła wojnę z Argentyną. Było to, według niego, rezultatem brytyjskiej obsesji -rozwoju handlu z Chinami. Wytyka też światowej opinii publicznej, iż nie zaprotestowała przeciw złamaniu zasady samostanowienia wobec mieszkańców tego miasta.

Wojna nie wchodziła w grę

Sprawa Hongkongu nie jest wszakże taka prosta. Los miasta rozstrzygnięty został w istocie w listopadzie 1972 roku przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, które - na wniosek Chin - większością głosów 99 do 5 postanowiło wykluczyć Hongkong i Macao z listy kolonii, którymi zajmował się Specjalny Komitet Dekolonizacji tej organizacji. Uznano tym samym, iż nie jest to terytorium pozbawione niepodległego bytu, jaki powinno odzyskać, lecz część narodowego terytorium Chin oderwana od nich w przeszłości. Zatem zasada samostanowienia wobec Hongkongu została odrzucona przez ONZ. W 1997 roku upływał okres „dzierżawy na 99 lat" tak zwanych Nowych Terytoriów, stanowiących 92 proc. obszaru kolonii, bez których dalsze funkcjonowanie części miasta położonej na wyspie Hongkong i na fragmencie półwyspu Kowloon (zagarniętych przez Wielką Brytanię „bezterminowo" po wojnach opiumowych) byłoby niemożliwe. W tym stanie prawnym Wielka Brytania mogła jedynie negocjować formę przekazania tego miasta ChRL oraz jego przyszły status, co właśnie brytyjska Żelazna Dama uczyniła, uzyskawszy chyba maksimum tego, co można było wytargować.

Opcja rozpoczęcia wojny z Chinami o Hongkong, czy choćby groźenia nią, jak sugeruje przykład Falklandów, nie wchodziła w grę. Po pierwsze, prawna i moralna pozycja Wielkiej Brytanii skazywałaby ją w takim konflikcie na izolację międzynarodową. Po drugie, ze względów czysto militarnych nie było najmniejszych szans na wygranie takiej wojny, tym bardziej iż ludność kolonii wystąpiłaby wtedy najprawdopodobniej po stronie Chin. Po trzecie wreszcie, wojna, a nawet sama blokada Hongkongu przez Chiny skazywałaby miasto na katastrofę gospodarczą, gdyż żyje ono głównie z pośrednictwa w handlu między Chinami a resztą świata. Pani Thatcher proponowała przedłużenie dzierżawy na lat pięćdziesiąt, lecz Deng Xiaoping zdecydowanie to odrzucił, oferując w zamian szeroką autonomię Hongkongu w ramach Chin na taki właśnie okres (ciekawą analizę tych rokowań przedstawili B. B. de Mesquita, D. Newman i A. Rabushka w książce „Forecasting political events. The future of Hongkong", Yale University Press 1985).

Opcja niepodległości Hongkongu była nierealna nie tylko ze względów prawnych, lecz i z powodu braku dla niej poparcia w tym mieście. Jego mieszkańcy czuli się Chińczykami odłączonymi od macierzy. Duża ich część krytycznie odnosi się do rządu ChRL (jak u nas mieszkańcy Krakowa czy Gdańska do obecnej koalicji), ale nie oznacza to przecież zerwania więzi narodowej. Powrót Hongkongu do macierzy świętowali Chińczycy na całym świecie, także ci mieszkający w Australii czy USA.

Zwolennicy ChRL

Nowe Terytoria Brytyjczycy musieli zdobywać zbrojnie, stawiając czoło wojnie partyzanckiej miejscowej ludności, nawet już po formalnym przekazaniu terenu przez władze Chin. W XX w. wybuchały tam wielokrotnie antybrytyjskie rozruchy, strajki, a nawet powstania, ostatnie w latach sześćdziesiątych.

Ostatnio stosunek ludności Hongkongu do brytyjskiego zwierzchnictwa był ambiwalentny: z jednej strony doceniano osiągnięty przy nim dostatek i ocalenie przed okropieństwami reżimu komunistycznego w ChRL, a zarazem odczuwano rosnącą dumę z roli tej metropolii w modernizacji Chin, od kiedy te wkroczyły na drogę reform, z drugiej odczuwano jednak dyskryminację narodową, mimo jej wyraźnego złagodzenia w ostatnich czasach. Nie chodziło zatem tylko o antybrytyjskie uprzedzenia, ale o kwestię poczucia upośledzenia Chińczyków tam mieszkających. Dlatego między innymi, gdy zaczął się zbliżać termin powrotu Hongkongu do macierzy, wielu Chińczyków zeń się wywodzących, a rozproszonych po świecie, zaczęło powracać. Tym bardziej iż wraz z postępującym demontażem systemu komunistycznego w Chinach oraz ich fantastycznym rozwojem gospodarczym Hongkong uzyskuje nowe perspektywy rozwoju. Nasi dziennikarze pisali wprawdzie tylko o opuszczających to miasto, nie zaś o wciąż licznieszych powrotach, gdyż burzyłoby to upowszechniany przez wielu z nich obraz „komunistycznej dyktatury grożącej Hongkongowi". Nie zmienia to jednak faktów.

Obecnie bardzo liczni są w Hongkongu zwolennicy ChRL i taka jest opcja większej części tamtejszego biznesu (właśnie dlatego od wiosny tego roku, gdy termin zjednoczenia zaczął się zbliżać, zapanowała na tamtejszej giełdzie niebywała hossa, trwająca po dziś dzień). Choć są też zwolennicy Tajwanu i ludzie związani z administracją brytyjską, podobnie jak w rozbiorowej Polsce byli zwolennicy caratu czy Prus. Jak wskazują wszakże rezultaty pierwszych częściowych wyborów do tamtejszej Rady Legislacyjnej z 1995 roku, radykalni antykomuniści Martina Lee mogli wtedy liczyć na poparcie kilkunastu procent mieszkańców. Ogłaszane przez nich demonstracje nierzadko kończyły się kompromitacją - zebraniem kilkunastu manifestantów i kilkuset zagranicznych dziennikarzy. Najbardziej udane z nich gromadziły po kilka tysięcy, co w ponadsześciomilionowym mieście trudno uznać za sukces. Dawne cierpienia przypomniane zostały wprawdzie licznym tam uchodźcom z ChRL przez krwawe wydarzenia na placu Tienanmen w 1989 roku, które wyprowadziły na ulice Hongkongu tłumy, ale i pamięć o tych wypadkach nieuchronnie słabnie, tym bardziej iż Chiny stopniowo liberalizują swą politykę. Wprawdzie wielu obserwatorów zachodnich słusznie uznaje tę liberalizację za niewystarczającą i wskazuje na wciąż stosowane praktyki łamania praw człowieka, lecz mieszkańcy Hongkongu operują inną skalą porównawczą i odnoszą obecną sytuację w Chinach do stanu sprzed kilkunastu lat oraz sytuacji w innych krajach azjatyckich rejonu Pacyfiku, gdzie niemal do końca lat osiemdziesiątych dominowały reżimy autorytarne.

Bez praw politycznych

Należy też pamiętać o tradycyjnie małym zainteresowaniu Chińczyków sprawami politycznymi, co jeszcze silniej występowało w Hongkongu. Jak wskazują David A. Levin i Stephen Chiu, system kolonialny nie został narzucony ludności wolnego kraju, lecz to sami Chińczycy dobrowolnie przybywali do tej enklawy ko-

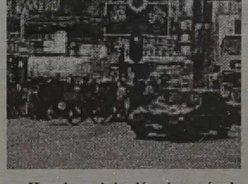

Hongkong żyje głównie z pośrednictwa handlu między Chinami a resztą świata.

Fot. Anna Brzezińska

lonialnej. Od jej administracji oczekiwali prawnych i politycznych warunków do rozwijania aktywności gospodarczej z możliwie najmniejszą jej ingerencją w ich życie. W zamian godzili się tolerować upośledzenie polityczne w systemie kolonialnym. W tej sytuacji znacznie mniejsze znaczenie przywiązywano do zdobycia praw uczestnictwa w sprawach politycznych niż do wyzwolenia od ucisku państwa. Postawę tę wynosili z samych Chin, z istniejącego tam tradycyjnie systemu „despotii orientalnej", ale umacniały ją jeszcze doświadczenia życia w kolonii, pod której administracją zarządzenia i wymogi były często trudne dla nich do zrozumienia.

Mieszkańcy Hongkongu pod rządami brytyjskimi, jak we wszystkich koloniach, pozbawieni byli wszelkich praw politycznych - nie mieli zatem żadnych doświadczeń w tej kwestii (niewielkie reformy rozpoczęto dopiero tuż przed przekazaniem kolonii Chinom). Chińczycy korzystali tam tylko z praworządności (z rozmaitymi ograniczeniami w porównaniu do obywateli brytyjskich). Dopiero wraz z przekazaniem kolonii Chinom uzyskali status obywateli tego państwa, nadto zaś o wiele większe swobody obywatelskie niż mieli do-

Ogłaszane przez antykomunistów demonstracje nierzadko kończyły się kompromitacją. Najbardziej udane z nich gromadziły po kilka tysięcy, co w ponadsześciomilionowym mieście trudno uznać za sukces.

Fot. archiwum

Niemal niepodległość

Nawet gdyby te prawa polityczne nie były w pełni respektowane, to i tak zostały poszerzone w stosunku do okresu panowania brytyjskiego.

Hongkong uzyskał status Specjalnej Strefy Administracyjnej, unikalny w praktyce międzynarodowej, w istocie prawie niepodległość. Ma własną flagę i godło, ustawę zasadniczą, wydaje własne paszporty i inne dokumenty tożsamości, ma unikalne regulacje dotyczące obywatelstwa i praw cudzoziemców (gwarantujące stale tam zamieszkującym czynne i bierne prawa wyborcze!). Hongkong ma własną służbę graniczną, prawo podpisywania umów międzynarodowych, jako odrębny podmiot, i występowania jako taki na konferencjach międzynarodowych (jako „Hongkong, Chiny"), prawo goszczenia na swym terenie obcych konsulatów i rozmaitych misji zagranicznych, jak również otwierania za granicą własnych biur gospodarczych i kulturalnych (podobnie jak to praktykuje Tajwan); może też podpisywać z innymi państwami umowy o ruchu bezwizowym dotyczące jego mieszkańców (przygotowywana jest taka umowa z Unią Europejską).

Hongkong ma w istocie ustrój prezydencki (co jest kontynuacją tradycji władzy gubernatora), a osoba piastująca urząd Szefa Egzekutywy posiada uprawnienia bliskie głowie państwa: o mianowaniu i dymisji wysokich urzędników rangi ministra czy wiceministra ma on tylko „informować" Pekin. Mianowana może nim być wyłącznie osoba zamieszkująca w Hongkongu co najmniej od dwudziestu lat. Miasto ma własny system sądowniczy, odziedziczony po Brytyjczykach, ale obecnie uzyskało też odpowiednik Sądu Najwyższego. Obowiązuje tam zasada, że Hongkongiem mogą rządzić tylko Hongkończycy. Nadto zaś miasto nie płaci podatków na rzecz rządu centralnego (zdobycz arcyważna) ani nie ponosi kosztów obrony terytorium pokrywanych przez Pekin. Jego autonomia zbliżona jest więc do zasad dominiów brytyjskich, choć w pewnych zakresach jest od nich nawet szersza. Na wiosnę przyszłego roku zapowiedziano pierwsze wybory do Rady Legislacyjnej - ich całkowite sfałszowanie byłoby niemożliwe (choć przegrani będą takie oskarżenia z pewnością wysuwać).

Pekin może wprawdzie promować osoby miejscowe, cieszące się jego zaufaniem, jak to już czyni, ale każdy, kto zna realia życia politycznego, wie, iż tak szerokie uprawnienia muszą owocować instytucjonalną ich obroną przed zakusami ze stolicy. Mówimy tu bowiem o jednym z najbogatszych krajów świata, o dochodzie na głowę mieszkańca ponad 23 000 USD, czyli wyższym niż w Wielkiej Brytanii, Kanadzie czy Australii. Z miasta tego pochodzi (lub przezeń przeszło) 60 proc. inwestycji zagranicznych w ChRL. Wprawdzie Pekin ma zwierzchnią władzę polityczną, ale to Hongkong „trzyma kasę", a ktokolwiek zna praktykę życia politycznego, wie, jakie to ma konsekwencje.

Zrozumiały niepokój

Umowa ChRL z Wielką Brytanią została wpisana do ONZ-owskiego rejestru umów międzynarodowych, ma więc ona dodatkowe formalne gwarancje, nadto zaś jej przestrzeganie będzie skrupulatnie obserwowane tak przez USA, jak i Japonię. Utrzymanie przez Pekin w Hongkongu obiecanej autonomii i wolności byłoby dlań kluczowym argumentem w zabiegach o przyłączenie Tajwanu, co jest obecnie priorytetem jego polityki. Wiadomo, że nie może się to dokonać szybko, zatem Hongkong powinien być przez najbliższe dziesięciolecia „oknem wystawowym" ChRL i jej „liberalnej polityki" (chyba że do władzy dojdą tam szaleńcy).

Trudno wykluczyć, iż polityka reform w Chinach zostanie zahamowana lub że Pekin spróbuje ograniczyć dotkliwie wolności w Hongkongu, więc zrozumiałe są niepokoje tamtejszych Chińczyków, jak również obserwatorów zagranicznych, którzy woleliby, aby Chinami rządziły inne siły polityczne niż obecnie. Podzielam wszakże pogląd najwybitniejszych specjalistów amerykańskich (jak Theodore De Bary'ego, szefa sinologii z Uniwersytetu Columbia, czy jednego z najsławniejszych znawców konfucjanizmu, Tu Wei-minga z Harvardu), że budowanie w Chinach demokracji i systemu wielopartyjnego to sprawa dość odległej przyszłości ze względu na tradycje polityczne Azji Wschodniej, tamtejsze struktury społeczne i mentalność, a także odmienną strukturę systemu wartości, w jakim prawa i swobody jednostki tradycyjnie były nieobecne. Polecam lekturę ich świetnych studiów w książce „Europa i społeczeństwo obywatelskie, Rozmowy w Castel Gandolfo" (wydanej przez Fundację Batorego oraz Znak w 1994 r.), a także „Historii Chin" niedawno zmarłego J. K. Fairbanka, jednego z najwybitniejszych sinologów amerykańskich z Harvardu (Wydawnictwo Marabut, 1996). Odmienności kulturowe wskazane przez tych badaczy odnoszą się, oczywiście, w dużym stopniu także do Chińczyków z Hongkongu. Dlatego przenoszenie nań zachodnich schematów oraz wyobrażeń musi prowadzić do jaskrawych nieporozumień, szczególnie gdy towarzyszy temu zacietrzewienie polityczne, od jakiego trzeźwa analiza powinna być wolna.

Krzysztof GAWLIKOWSKI
„Rzeczpospolita"

Doc. dr hab. Krzysztof Gawlikowski jest specjalistą w dziedzinie społeczno-politycznych problemów Chin, pracownikiem Instytutu Studiów Politycznych PAN i prezesem Towarzystwa Azji i Pacyfiku.

WTOREK,
26 SIERPNIA

LTV

8.00 - 01... 02... 03. 8.20 - Mój dom. 8.30 - W rodzinie Petraitisów. 9.00 - Dla dzieci. 10.00 - Spektakl „Prowincjonalne anegdoty" (2). 10.40 - Siedem dni Kowna. 11.10 - Świąteczne myśli. 11.35 - S. „Śmierć Jugosławii". 17.25 - Dla domu. 18.00 - Wiadomości. **18.10 - Rozmowy wileńskie.** 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Menora. 19.20 - S. „Przypływy i odpływy"(1). 20.15 - Szanujmy słowo. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Film dok. 22.00 - Strategia i działalność ekonomiczna mafii. 23.05 - Videonowela „Przeczucie". 23.15 - Dziennik wieczorny. 23.30 - Studio sportowe. 23.10 - 10 popularnych piosenek.

LNK

7.30 - Poranne koło. 9.00 - Teleshop. 9.05 - S. „Bez domu jest źle". 9.50 - S. „Cuda". 10.35 - S. „Sina dal". 11.20 - Na wasze życzenie. 11.35 - Miwiga przedstawia. 13.50 - Z Hollywoodu. 14.20 - Smacznego. 14.50 - S. „Wieczny rycerz". 16.25 - S. „Miłosna pieśń". 17.15 - S. „Alondra". 18.05 - S. „Cuda". 18.55 - Teleshop. 19.00 - S. „Bez domu jest źle". 19.50 - Telekasyno. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - S."Wieczny rycerz". 22.00 - Radioshow. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Wokół ciebie. 23.15 - Film fab. „Trzy serca".

BAŁTYCKA TV

8.30-17.00 - Program BBC. 17.05 - Muzyka. 18.00 - S. „Tak świat się kręci". 18.55 - Telegra. 19.00 - S. „Dallas". 19.55 - Wiadomości. 20.00 - S. „Blaski i nędze życia kurtyzany". 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. „Amok". 22.35 - S. „Upał w Los Angeles". 23.25 - Przegląd piłkarski. 0.05 - 8.30 - Program CNN.

TV-3

8.15 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara". 9.30 - S. „Grace w opałach". 9.55 - Lekcje szycia z „Burda Moden". 17.30 - Teleshop. 17.45 - Film anim. 18.10 - S. „Ratownicy". 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Santa Barbara". 20.00 - S. „Uroczy i dzielni". 20.30 - S. „Grace w opałach". 21.00 - S."Strażnik Texsasu". 21.50 - Sport. 22.00 - Wiadomości. 22.15 - S. „Strefa zmroku. 22.40 - S."Szturm Alamu".

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.30 - Dziękuję za zakup. 8.40 - Jesteś świadkiem. 9.10 - Towary i usługi. 9.40 - S. „Campbellowie".10.15 - Apteka. 10.30 - Wielka wyprzedaż. 11.00 - Katastrofy tygodnia. 11.30 - Paluszki lizać. 12.05 - Towary i usługi. 12.25 - Dziękuję za zakup. 12.45 - Kineskop. 13.50 - Z Moskwy. 14.00 - Film fab. „Kochałem ciebie". 18.00 - Z Moskwy. 18.45 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.00 - Towary i usługi. 19.10 - Zawód. 20.00 - Wielka wyprzedaż. 20.15 - Film fab. „Spływaj jak najszybciej". 21.55 - Film dok. 22.30 - Ci, którzy. 22.55 - Wiadomości z Wilna. 23.10 - Patrol drogowy. 23.25 - Kanał muzyczny.

VILSAT

17.00 - Vilsat cappuccino. 18.00 - Kalejdoskop zniżek. 18.10 - Film fab. „Szkoła rozbitych serc". 18.35 - Gwiezdny deszcz. 18.55 - Wyjątkowe ceny. 19.00 - Nowości muzyczne. 19.15 - Warto zwiedzić. 19.20 - S. „Kryminalne historie". 20.05 - Kalejdoskop zniżek. 20.20 - Cuda czarodziejki. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Warto zwiedzić. 21.20 - Film - spektakl „Droga Pamela" (2). 22.50 - Kalejdoskop zniżek. 23.00 - Nowości muzyczne. 23.15 - Wyjątkowe ceny. 23.20 - Film dok. 23.45 - Puls Wilna.

I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.25 - Wiadomości. 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 9.00 - Program W.Poznera. 9.55 - Panorama śmiechu. 10.25 - Biblioteka domowa. 10.30 - Zgadnij melodię. 14.20 - Film anim. 14.45 - Wesołe żabki. 14.55 - Multitrolia. 15.15 - Cudowny świat, czyli cynema. 15.40 - S. „Harry - człowiek śniegu". 16.05 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - Dookoła świata. 17.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 18.10 - Godzina szczytu. 18.35 - Zgadnij melodię. 19.00 - Temat. 19.40 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Los Maryny". 22.35 - Detektyw „Człowiek o imieniu Aleks".

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.25 - Dla dzieci. 7.50 - Spójrz na siebie. 8.00 - Prawosławny kalendarz. 8.05 - Filmy anim. 8.35 - Karaoke po rosyjsku. 9.10 - S. „Santa Barbara". 14.45 - Tryb życia. 15.10 - Teleshop. 15.20 - Handel nieruchomościami. 15.30 - S. „To jest kino". 16.20 - Wiadomości. 16.30 - Dla dzieci. 16.55 - Spójrz na siebie. 17.05 - Nowe piąte koło. 17.40, 0.25 - Towary - pocztą. 17.45 - Projekt - arsenał przedstawia. 18.00 - S. „Santa Barbara". 19.35 - Program I.Ugolnikowa. 20.10 - Film fab. „Podniebny raj". 21.30 - Chwila prawdy. 22.35 - Laureaci Nagrody Nobla. B.Pasternak. 23.15 - Raly-97. 23.30 - Ścieżka dźwiękowa. 0.35 - Film fab. „Absolutna władza".

TV POLONIA

8.00 - Program dnia. 8.10 - Pałace i dwory Rzeczypospolitej - reportaż. 8.30 - „Kraina Uśmiechu". 9.30 - Wiadomości. 9.45 - Teledyski na życzenie. 9.55 - Prognoza pogody. 10.00 - „Przyrodnicy". 10.20 - „Nie tylko Wawel". 10.30 - „Szkoła na wesoło" - program dla dzieci. 11.00 - „Dajcie to na pierwszą stronę" - serial prod. kanadyjskiej (1994). 11.45 - „Robinson" - program. 11.55 - „... i co zostało z tych lat" - film dok. 12.20 - Kronika Światowych Polonijnych Igrzysk Olimpijskich - Lublin'97. 12.45 - „W drodze" - reportaż. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Sonata marymoncka" - dramat prod. polskiej (1988). 14.45 - Magazyn wschodni - Estonia. 15.15 - „Do kraju tego, gdzie mój dziad" - reportaż. 15.30 - Galeria pod strzechą - reportaż. 15.45 - W rajskim ogrodzie. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.40 - „Śladami św. Wojciecha" - film dok. 17.30 - „Toruńskie pyszności" - program krajoznawczy. 17.50 - Teledyski na życzenie. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Wakacje z duchami" - serial dla młodych widzów (1970). 18.45 - Wielka Gra - teleturniej. 19.35 - „Zespół adwokacki" - serial prod. polskiej (1994). 20.20 - „Do kraju tego, gdzie mój dziad" - reportaż. 20.40 - Dobranocka. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Blisko coraz bliżej" - serial prod. polskiej (1982). 22.40 - „Henia tamta i ta" - film dok. 23.10 - Kronika Światowych Polonijnych Igrzysk Olimpijskich - Lublin'97. 23.30 - Panorama. 0.05 - „Polskie ślady" - reportaż. 0.30 - Rozmowy, rozmówki. 1.00 - Muzyka w pałacach, zamkach, dworkach i ogrodach. 1.30 - Zaproszenie. 1.50 - Wiadomości. 2.00 - „Zespół adwokacki" - serial prod. polskiej (1994). 2.50 - Teledyski na życzenie. 2.55 - Wielka Gra - teleturniej. 3.40 - Bohater w alfabecie. 4.00 - Panorama. 4.30 - „Blisko coraz bliżej" - serial prod. polskiej. 5.45 - „Henia tamta i ta" - film dok. 6.15 - Kronika Światowych Polonijnych Igrzysk Olimpijskich - Lublin'97. 6.30 - „Śladami św. Wojciecha" - film dok. 7.20 - Magazyn wschodni.

POLSAT

7.00 - Dance World. 7.30 - P.M.A.M. 8.00 - Poranek z Polsatem. 8.35 - Drzewko szczęścia. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.10 - „Czarodziejka z Księżyca" - serial animowany dla dzieci. 9.30 - „Orbitalny posterunek" - serial sciencefiction, USA, 1994. 10.30 - „Żar młodości" - kanadyjski serial obyczajowy. 11.30 - „Jastrząb atakuje" - amerykański serial sensac. 12.30 - „I wszyscy razem" - amerykański serial komediowy. 13.00 - „Alf" - amerykański serial komediowy. 13.30 - Cafe „Polsat". 14.15 - Dyżurny satyryk raju. 14.45 - Oskar - magazyn filmowy. 15.15 - Nie tylko dla dam. 15.55 - Jednoręki bandyta. 16.25 - „Maska" - serial animowany dla dzieci. 16.50 - Bractwo Białego Orła - program ekologiczny dla dzieci i młodzieży. 17.00 - Informacje. 17.15 - Kalambury - program rozrywkowy. 17.45 - Cafe „Polsat". 18.45 - „Alf" - amerykański serial komediowy. 19.15 - „I wszyscy razem" - amerykański serial komediowy. 19.45 - Informacje. 20.00 - „Orbitalny posterunek" - serial science-fiction, USA, 1994. 20.50 - Losowania Lotto. 21.00 - „Moja macocha jest kosmitką" - komedia, USA. 23.00 - Informacje i biznes informacje. 23.25 - Polityczne graffiti. 23.35 - Studio wyborcze Telewizji Polsat. 0.30 - Ring - program publicystyczny. 0.55 - Motowiadomości. 1.30 - „Dolina lalek" - serial amerykański. 1.55 - Muzyka na bis.

RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.25 - Teleshopping. 9.00 - Siódemka dzieciakom. 9.45 - „Karuzela przygód" - serial dla młodzieży. 10.10 - „Campbellowie" - serial familijny. 10.35 - „Piękna i Bestia" - serial przygodowy. 11.25 - „Wspólnicy" - serial komediowy. 11.50 - Muzyka w RTL-7. 15.55 - Teleshopping. 16.20 - „Steven Spielberg przedstawia" - serial SF. 16.45 - Ukryta kamera. 17.10 - „Campbellowie" - serial familijny. 17.35 - Siódemka dzieciakom. 18.30 - „Karuzela przygód" - serial dla młodzieży. 19.00 - „Piękna i Bestia" - serial przygodowy. 19.50 - Polskie seriale animowane. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Wspólnicy" - serial komediowy. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Policjanci z Miami" - serial kryminalny. 21.40 - 7 minut - wydarzenia dnia. 21.50 - „Steven Spielberg przedstawia" - serial SF. 22.15 - „Alfred Hitchcock przedstawia" - serial kryminalny. 22.40 - „Finney" - serial sensacyjny. 23.30 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.40 - Siedem pokus. 0.25 - „Policjanci z Miami" - serial kryminalny.

ŚRODA,
27 SIERPNIA

LTV

8.00 - Styl. 8.30 - W swoją stronę. 9.00 - Dla dzieci. 10.00 - S. „Przypływy i odpływy". 10.50 - Festiwal dziecięcy". 17.00 - S. „Kasper i jego przyjaciele". 17.25 - Dla domu. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - 600-lecie szkoły litewskiej. 18.30 - Słowo chrześcijanina. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Telekatalog. 19.00 - Milioner. 19.20 - Szanujmy słowo. 19.25 - S. „Przypływy i odpływy. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - U progu Wileńskiej konferencji przywódców państw. 21.45 - Film fab. „Weekend". 23.25 - Dziennik wieczorny. 23.35 - Studio sportowe.

LNK

7.30 - Poranne koło. 9.00 - Teleshop. 9.05 - S. „Bez domu jest źle". 9.50 - S. „Cuda". 10.35 - S. „Sina dal". 11.20 - Na wasze życzenie. 11.35 - Miwiga przedstawia. 14.20 - Z Hollywoodu. 14.55 - S."Wieczny rycerz". 16.25 - S. „Miłosna pieśń". 17.15 - S. „Alondra". 18.05 - S. „Cuda". 18.55 - Teleshop. 19.00 - S. „Bez domu jest źle". 19.50 - Telekasyno. 20.00 - Dziennik. 20.25 - S. „Wieczny rycerz". 22.00 - S. „Szukajcie Mądrali". 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Z Hollywoodu. 23.15 - Film fab.

BAŁTYCKA TV

8.30-17.00 - Program BBC. 17.05 - Muzyka. 18.00 - S. „Tak świat się kręci". 18.55 - Telegra. 19.00 - S. „Dallas". 19.55 - Wiadomości. 20.00 - S. „Blaski i nędze życia kurtyzany". 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. „Zdrajcy przeciwko zdrajcom". 22.50 - S. „Upał w Los Angeles". 23.40 - NBA: spojrzenie z bliska. 0.10-8.30 - Program CNN.

TV-3

8.15 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara". 9.30 - S. „Grace w opałach". 9.55 - Lekcje szycia z „Burda Moden". 17.30 - Teleshop. 17.45 - Film anim. 18.10 - S. „Ratownicy". 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Santa Barbara". 20.00 - S. „Uroczy i dzielni". 20.30 - S. „Grace w opałach". 21.00 - S. „Ratownicy". 21.50 - Sport. 22.00 - Wiadomości. 22.15 - S. „Strefa zmroku". 22.40 - S. „Gołym okiem". 0.10 - Program muzyczny.

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.15 - Dziękuję za zakup. 8.30 - Show I.Demidowa. 9.10 - Program A.Politkowskiego. 9.40 - S. „Campbellowie". 10.15 - Apteka. 10.30 - Wielka wyprzedaż. 11.00 - Film fab. 12.45 - Dziękuję za zakup. 13.05 - Filmy anim. dla dzieci. 13.40 - Towary i usługi. 13.50 - Z Moskwy. 14.00 - Film fab. „Szkolny walc". 18.00 - Z Moskwy. 18.30 - Towary i usługi. 18.45 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 20.05 - Wielka wyprzedaż. 20.20 - Film fab. „Spływaj jak najszybciej". 22.10 - Film dok. 22.40 - Na szali piękna. 23.05 - Wiadomości z Wilna. 23.20 - Patrol drogowy. 23.35 - Kanał muzyczny.

VILSAT

17.00 - Vilsat cappuccino. 18.00 - Kalejdoskop zniżek. 18.10 - S. „Szkoła rozbitych serc". 18.35 - Magazyn turystyczny. 18.55 - Wyjątkowe ceny. 19.00 - Nowości muzyczne. 19.15 - Warto zwiedzić. 19.20 - Program religijny. 20.05 - Kalejdoskop zniżek. 20.15 - Zatrzymaj się, chwilo. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Warto zwiedzić. 21.20 - Film fab. „Jedyny mężczyzna" (1). 22.50 - Kalejdoskop zniżek. 23.00 - Nowości muzyczne. 23.15 - Wyjątkowe ceny. 23.20 - S. „Kryminalne historie". 23.50 - Puls Wilna.

I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00,17.00 23.10 - Wiadomości. 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 9.00 - Temat. 9.45 - W świecie zwierząt. 10.20 - Biblioteka domowa. 10.30 - Zgadnij melodię. 14.20 - Film anim. 14.45 - Kaktus i Co. 14.55 - Do mi sol. 15.15 - Zew dżungli. 15.40 - S. „Harry - człowiek śniegu". 16.05 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - Dookoła świata. 17.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 18.10 - Godzina szczytu. 18.35 - Zgadnij melodię. 19.00 - Żeby pamiętać... 19.40 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Zwiadowcy". 22.15 - Śpiewa L.Vaikule.

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.25 - Dla dzieci. 7.45 - Spójrz na siebie. 7.55 - Film anim. 8.00 - Prawosławny kalendarz. 8.05 - Filmy anim. 8.35 - Klub L. 9.10 - S. „Santa Barbara". 14.45 - Parlamentarzysta. 15.10 - Teleshop. 15.20 - Handel nieruchomościami. 15.25 - Film anim. 15.30 - S. „To jest kino". 16.20 - Wiadomości. 16.35 - Dla dzieci. 16.55 - Spójrz na siebie. 17.05 - Film dok. 17.40, 0.10 - Towary pocztą. 17.45 - Projekt - arsenał przedstawia. 18.00 - S. „Santa Barbara". 19.35 - Program I.Ugolnikowa. 20.20 - Film fab. „Pejzaż z trzema kąpiącymi się kobietami". 22.35 - Laureaci Nagrody Nobla. M.Szołochow. 23.15 - Raly-97. 23.30 - Kawiarnia „Obłomow". 0.20 - Film fab. „Poszukuję się niebezpiecznego przestępcę".

TV POLONIA

8.00 - Program dnia. 8.10 - Labirynty kultury. 8.30 - Z archiwum i pamięci. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - Teledyski na życzenie. 9.55 - Prognoza pogody. 10.00 - „Polskie ślady" - reportaż. 10.25 - „Wakacje z duchami" - serial dla młodych widzów (1970). 10.50 - „Zespół adwokacki" - serial prod. polskiej (1994). 11.40 - Kronika Światowych Polonijnych Igrzysk Olimpijskich - Lublin'97. 11.55 - „Śladami św. Wojciecha" - film dok. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Blisko coraz bliżej" - serial prod. polskiej (1982). 14.25 - „Henia tamta i ta" - film dok. 15.10 - „Auto-Moto-Klub". 15.30 - Rody polskie. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - „Jest takie miejsce w Polsce" - film dok. 17.00 - „Jak w niebie" - film dok. 17.30 - „Auto-Moto-Klub". 17.50 - Teledyski na życzenie. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Szafiki" - program dla dzieci. 18.45 - „Wielka Gra" - teleturniej. 19.35 - Teatr: „Gorące uczucie". 20.40 - Dobranocka. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Operacja Himmler" - film fab. prod. polskiej (1979). 22.50 - Kronika Światowych Polonijnych Igrzysk Olimpijskich - Lublin'97. 23.30 - Panorama. 24.00 - „Mickiewicz w Paryżu" - film dok. 0.30 - Muzyka w pałacach, zamkach, dworkach i ogrodach. 1.30 - Zaproszenie. 1.50 - Wiadomości. 2.00 - „Zespół adwokacki" - serial prod. polskiej (1994). 2.50 - Teledyski na życzenie. 2.55 - Wielka Gra - teleturniej. 3.40 - Bohater w alfabecie. 4.00 - Panorama. 4.30 - „Blisko coraz bliżej" - serial prod. polskiej. 5.45 - „Henia tamta i ta" - film dok. 6:15 - Kronika Światowych Polonijnych Igrzysk Olimpijskich - Lublin'97. 6.30 - „Śladami św. Wojciecha" - film dok. 7.20 - Magazyn wschodni.

POLSAT

7.00 - Muzyczne instalacje. 7.30 - P.M.A.M. 8.00 - Poranek z Polsatem. 8.35 - Drzewko szczęścia. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.10 - „Maska" - serial animowany dla dzieci. 9.30 - „Orbitalny posterunek" - serial SF (USA, 1994). 10.30 - „Żar młodości" - kanadyjski serial obyczajowy. 11.30 - Cyrk. 12.30 - „I wszyscy razem" - amerykański serial komediowy. 13.00 - „Alf" - amerykański serial komediowy. 13.30 - Cafe „Polsat". 14.15 - Disco Relax. 15.15 - Ring - magazyn publicystyczny. 15.55 - Link Journal - magazyn mody. 16.25 - „Czarodziejka z Księżyca" - serial animowany dla dzieci. 16.50 - Bractwo Białego Orła - program ekologiczny dla dzieci i młodzieży. 17.00 - Informacje. 17.15 - Kalambury - program rozrywkowy. 17.45 - Cafe „Polsat". 18.45 - „Alf" - amerykański serial komediowy. 19.15 - „I wszyscy razem" - amerykański serial komediowy. 19.45 - Informacje. 20.00 - „Orbitalny posterunek" - serial SF, USA, 1994. 20.50 - Losowania Lotto. 21.00 - „Uzbrojony i niebezpieczny" - USA, 1986. 22.40 - Reportaż. 23.00 - Informacje i biznes informacje. 23.25 - Polityczne graffiti. 23.35 - „Cwaniak" - amerykański serial sensacyjny. 0.30 - Na każdy temat. 1.30 - „Dolina lalek" - serial amerykański. 2.00 - Przytul mnie - muzyka na bis.

RTL-7

8.00 - RTL zaprasza. 8.25 - Teleshopping. 9.00 - Siódemka dzieciakom. 9.45 - „Karuzela przygód" - serial dla młodzieży. 10.10 - „Campbellowie" - serial familijny. 10.35 - „Piękna i Bestia" - serial przygodowy. 11.25 - „Wspólnicy" - serial komediowy. 11.50 - Muzyka w RTL-7. 15.55 - Teleshopping. 16.20 - „Czynnik PSI" - serial SF. 17.10 - „Campbellowie" - serial familijny. 17.35 - Siódemka dzieciakom. 18.30 - „Karuzela przygód" - serial dla młodzieży. 19.00 - „Piękna i Bestia" - serial przygodowy. 19.50 - Polskie seriale animowane. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Wspólnicy" - serial komediowy. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Zróbmy sobie dobrze" - serial komediowy. 21.15 - „Detektywi z wyższych sfer" - serial sensacyjny. 21.40 - 7 minut - wydarzenia dnia. 21.50 - „Czynnik PSI" - serial SF. 22.40 - „Policjanci z Miami" - serial kryminalny. 23.30 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.40 - „Julia i Julia" - włoski melodramat.

Najniższe ceny!!!

Cement
(luzem i w workach)
Vilmesta
Materiały budowlane

o Klej "Atlas" o Biały cement o Wyroby walcowane metalowe o Ruberoid o Keramzit o Cegły o Kreda o i in.

Vilnius, tel. 26-29-30, 26-07-68; fax 65-26-82 http://www.elnet.lt/Vilmesta/ (Zam. 951)

Dla pokryć ściennych - 20-proc. sezonowa zniżka

Pokrycia dachowe i ścienne
Vilmesta

Eternit, bitum, pergamin, papa asfaltowa niepowlekana (ruberoid), blacha ocynkowana, wełna mineralna, lepik izolacyjny, izolacyjna folia wodoszczelna, folia antykondensacyjna, płyty polistyrolowe, skandynawskie pokrycia dachowe, amerykańskie pokrycia ścienne, systemy rynnowe, inne materiały ścienne i dachowe.

Vilnius, tel. 26-29-30, 26-07-68; fax 65-26-82 http://www.elnet.lt/vilmesta (Zam. 950)

Laminowane płyty wiórowe do produkcji mebli

Od 25 Lt za 1 m kw.

50 gatunków: imitacja drewna, marmuru, metalu itd. Możemy wyprodukować z materiału klienta.

Vilnius, tel. 26-29-30, 26-07-68; fax 65-26-82 http://www.elnet.lt/Vilmesta/ (Zam. 952)

Krytyczne dni i godziny w sierpniu
27, środa (19.00-20.00)

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 26 sierpnia zachmurzenie zmienne, bez opadów. Wiatr wschodni, 2-7 m/sek. Temperatura 27-29 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni słonecznie i ciepło. Temperatura w nocy 10-15, w dzień - 24-29 stopni.

KALENDARIUM

Wtorek (26.VIII) jest 238 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 127 dni.

x Znak Zodiaku: Panna.

x Imieniny: Ireneusza, Marii, Wiktora, Zefiryny.

x Wschód Słońca - 6.14, zachód - 20.26. Długość dnia 14 godz. 12 min.

x Księżyc. Ostatnia kwadra - od 25 sierpnia.

TANIE NACZYNIA
handel hurtowy i detaliczny

UAB AHAVA
Pylimo 60, Vilnius
Tel. (8-22) 62 89 77, (8-290) 3 61 88

MIĘDZYNARODOWE USŁUGI TRANSPORTOWE
Przewozimy ładunki do Niemiec, Holandii i Belgii

Autokarowe pielgrzymki-wycieczki
11-14 września:
KRAKÓW - CZĘSTOCHOWA - OŚWIĘCIM - NIEPOKOLANÓW
6, 20, 27 września
Święta Lipka i zwiedzanie bunkra Hitlera
Vilnius, tel. 51-63-10
(Zam. 1020)

ZNAD WILII
76,54/103,3 FM
LISTA PRZEBOJÓW
"Zwariowana Dziewiętnastka"
Notowanie 167, 23 sierpnia 1997

1 (1) BELLINI "Samba De Janeiro"
2 (3) JAM & SPOON "Kaleidoscope Skies"
3 (2) SASH! feat. RODRIGUEZ "Ecuador"
4 (9) ALEXIA "Uh La La La"
5 (4) SQUEEZER "Saturday Night"
6 (6) PUFF DADDY & FAITH EVANS "I'll be missing You"
7 (5) CHARLY LOWNOISE&MENTAL THEO "Just Can't Get Enough"
8 (7) ANGELINA "Tide Is High"
9 (N) LOS UMBRELLOS "No Tengo Tinero"
10 (10) ROXANA "El Talisman"
11 (11) BLUMCHEN "Nur Getraumt"
12 (N) AQUA "Barby Girl"
13 (14) NORBI "Kobiety są gorące"
14 (8) MICHAEL LEARNS TO ROCK "Someday"
15 (15) ENRIQUE IGLESIAS "Only You"
16 (18) MELODIE MC feat. JOCELYN BROWN "Real Man"
17 (13) MR PRESIDENT "Jojo Action"
18 (16) ETERNAL DUET WITH BEBE WINANS "I Wanna Be The Only One"
19 (17) BABYFACE & STEVIE WONDER "How Come, How Long"

Nowości:
1. Black Attack "Bang Bang 2 Shots In The Head"
2. Haddaway "What About Me"
3. Funky Diamonds "Summervibes"
4. Diana King "I Say A Little Prayer"
5. Garcia "Bamboleo"

Głosowanie listownie:
"Zwariowana dziewiętnastka"
al.Laisves 60, 2056 Wilno
lub telefonicznie:
sobota, godz. 14.00 - 15.00,
tel.: 42 94 60

UWAGA!

Już od 18 sierpnia wznowił swą działalność
„KRAMIK SZKOLNY"

Oferujemy szeroki wybór artykułów szkolnych, a także książki i czasopisma, zarówno dla dzieci, młodzieży, jak i dla dorosłych.

Adresy: szkoła im. Wł. Syrokomli i szkoła im. A. Mickiewicza w Wilnie.

Kramik jest czynny w godz. 10-14.

Tel. 73-22-37.
(Zam. 1002)

EKRANY

SKALVIJA - 1 sala - **„Przygody Pinokia"** - 26-31.VIII o 11.50, 13.30, 15.15, 17. **„Daleko od Las Vegas"** - 26-31.VIII o 18.45, 20.45. II sala - **„Partnerzy"** - 26-31.VIII o 11.45, 13.20, 15, 18.40, 20.15. **„Pierwszy rycerz"** - 26-31.VIII o 16.40.

LIETUVA - **„Samolot więźniów"** o 12, 14.30, 17, 19.30.

HELIOS - 1 sala - **„Akademia niedorzeczności"** - 26-28.VIII o 13.20, 15, 16.40, 18.20, 20. II sala - **„Pani Doubtfire"** o 12.30. **„Donnie Brasco"** o 15.15, 17.30, 19.45.

VILNIUS - **„Anakonda"**: 26, 27.VIII o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30; 28.VIII o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30. **„Gorzki miesiąc"** - 28.VIII o 19.30.

PERGALE - **„Półgłówki w Hollywoodzie"** o 13, 17, 19. **„Dziesięcioro Murzyniątek"** o 15.

WIDEOSALA „OZO" - 26.VIII - **„Papierowy księżyc"** o 17.30; **„Nikelodeon"** o 19.30. 27.VIII - **„Dlaczego zwariował pan R.?"** o 17.30; **„Lenis"** - o 19.30. 28.VIII - **„Trzecie pokolenie"** o 17.30; **„Mały wielki człowiek"** o 19.30.

Firma sprzedaje rolnikom, fermerom, sklepom spożywczym, innym organizacjom

amerykańskie aparaty do odstraszania myszy, szczurów, kretów i różnych owadów: moli, karaluchów, komarów i in.

Zwracać się: tel/fax 44-03-03.
(Zam. 1012)

Przedsiębiorstwo „Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.
(Zam. 25)

„EVAK" naprawia i odnawia kuchenki elektryczne. Sprzedaje nowe. Gwarancja - rok.
Tel. 48-28-28.
(Zam. 498)

Po najniższych cenach hurtowo i detalicznie - świeży akmeński cement, eternit 1.75x1.13, ruberoid RKP-350, RPP-300, RNP-400, RKK-400 (z obustronną powłoką mineralizowaną).
Tel. 42-46-31, 41-96-94.
(Zam. 962)

Skupujemy świerkowe bierwiona, rozliczamy się gotówką.
Vilnius, tel. 22-30-59, kom. 8(298) 28400.
(Zam. 1006)

Sprzedam źrebię.
Tel. 55-83-34.
(Zam. 922-D)

Kupię keybort.
Tel. 62-11-71.
(Zam. 921-D)

Sprzedam działkę 7,25 a z murowanym domkiem w „Gurai".
Tel. 77-74-26.
(Zam. 920-D)

Sprzedam 1-pokojowe mieszkanie, 4500.
Tel. 45-49-30.
(Zam. 923-D)

Dyplomowana pielęgniarka podejmie się opieki nad starszym człowiekiem.
Tel. 25-02-86.
(Zam. 924-D)

Niedrogo sprzedajemy wysokiej jakości węgiel kuzbaski i śląski, białoruskie brykiety torfowe. Zapewniamy przewóz.
Zwracać się:
tel. 63 27 27, 67 45 26
w Wilnie.
(Zam. 1013)

Polskie Stowarzyszenie Medyczne informuje członków Stowarzyszenia, że 4 września (we czwartek) br. odbędzie się zebranie w siedzibie ul. Taikos 15 o 17.00.
Zarząd PSML

Poszukują

Poszukuję samotnej osoby do opieki nad chorą.
Inf. pod tel. 42-69-63.

UAB "SAMARINA"
Wieziemy ładunki do
POLSKI, CZECH, ESTONII.
Tel.:(8 22) 75 11 16, 73 53 65, tel. kom.:(8 298) 4 07 60.

Pomagamy w odzyskaniu zachowanych nieruchomości w Wilnie lub załatwieniu kompensaty za nie.
Wilno, tel. 70 72 36,
8(298) 78 314, 8(298) 78 317

DROBNE ZA DARMO

KURIER WILEŃSKI

Uwaga!

Codziennie

w „Kurierze Wileńskim"
możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon .....
.....
.....
.....
Adres, tel. .....
.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisves 60,
„Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

A to ciekawe

Najciekawsze jezioro świata

„Pięciopiętrowe jezioro", znajdujące się na wyspie Kildin na Morzu Barentsa, należy do najciekawszych jezior świata. Składa się ono z pięciu warstw wody o różnych właściwościach chemicznych. Pierwsza - górna warstwa - to woda słodka, w której żyją ryby i inne stworzenia słodkowodne, w drugiej warstwie - słonawej żyją meduzy i skorupiaki. Na trzecim „piętrze" w słonej morskiej wodzie spotkać można karzełkowate ryby morskie. Czwarta warstwa o kolorze czerwonawym stała się siedliskiem bakterii szkarłatnych. A ostatnia - piąta, najniższa warstwa - nasycona jest siarkowodorem i nie żyją w niej żadne istoty.

G. B.

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier_w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji , zast. sekretarza — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73- 81, solecznicki — 52-780, święciański — 54 -843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel./ fax 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Irena
LITWIN